Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 88 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 16 kwietnia 1938 r. | Rok XXXII.

Pomorzanie a Gdańsk.

Rdzennym Pomorzanom jest rzeczą obojętną, czy Bydgoszcz, Inowrocław i Włocławek wchodzą w skład województwa pomorskiego, czy nie. Nie może być też mowy o tym, że dopiero po wcieleniu tych miast i ich ziem do Wielkiego Pomorza padają zaborcze słupy graniczne. Duchowo Pomorzanie nigdy nie uznawali tych słupów granicznych. Zawsze czuli się dziećmi prawowitymi jednego i tego samego narodu polskiego i wierzyli niezachwianie w powstanie wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, jednoczącej wszystkie polskie ziemie historyczne w jedną niepodzielną całość.

Jak każda ziemia polska, tak i Pomorze ma swoje odrębności plemienno-obyczajowe, które nie są równoznaczne z jakąkolwiek niechęcią do całości państwa i narodu. Podkreślamy, że jesteśmy Polakami i bez Bydgoszczy, bez Inowrocławia i bez Włocławka. Przyłączenie tych ziem może dla Pomorza mieć znaczenie gospodarcze, ale nie może mieć żadnego znaczenia polityczno-narodowego. My, Pomorzanie i bez przyłączonych do nas ziem jesteśmy i pozostaniemy częścią narodu polskiego i Rzeczypospolitej. Nigdy nie patrzeliśmy zachłannym okiem ani na Bydgoszcz, ani na Włocławek, nawet na Nakło nie patrzeliśmy zachłannie, choć było ono historycznym miastem pomorskim. **Oczy nas Pomorzan są zwrócone w zupełnie inną stronę, do ujścia Wisły i Odry.**

Ale nie zachłanność każe nam zwracać oczy nasze ku ujściu tych rzek, lecz nasz zew krwi wspólnej i wspólnej ziemi. Źrenicą naszego oka jest **historyczna stolica naszego plemienia pomorskiego — Gdańsk.** Włożyliśmy setki milionów w Gdynię — z konieczności — ale każdy Pomorzanin instynktownie odczuwa, że Gdynia nie może nam zastąpić Gdańska. Wiemy, że ludność gdańska jest niemiecka, ale wiemy też, że **ta ludność żyje z polskiej ziemi i że żyje na polskiej ziemi.** Gdańsk był i jest nam drogi, obok Szczecina był on przecież siedzibą książąt pomorskich.

Hitler powiedział, że trzeba ziemię germanizować. My ziemi polonizować nie potrzebujemy, my ziemię możemy tylko rewindykować (żądać zwrotu). Niech Niemcy w Gdańsku kochają i wielbią Hitlera, nic nie mamy przeciw temu, ale my Pomorzanie jesteśmy jedynymi prawowitymi właścicielami ziemi, na której Gdańsk zbudowany jest. **Historyczną ludnością Gdańska byli Pomorzanie, a nie Niemcy.** Własność ziemi stanowi jedyny prawny tytuł do posiadania tego, co na tej ziemi się znajduje. Jeśli hitleryzm głosi teorię rasy, to tę teorię rasy zwróćmy przeciw naporowi germańskiemu.

Weźmy pod lupę mieszczaństwo niemieckie Gdańska. Zauważymy rzeczy przedziwne. W tym mieszczaństwie, rzekomo pragermańskim, znajdziemy starą szlachtę pomorską. Przemówmy do jej krwi. Instytut Bałtycki ma tu piękną rolę do spełnienia. Odgermanizujmy tych zniemczałych Pomorzan. Przemówmy do ich ambicyj pomorsko-szlacheckich, a nalot germański zginie.

W grudniu 1918 r. oczekiwało mieszczaństwo gdańskie wkroczenia wojsk polskich do Gdańska. W tym miesiącu, przebywając w Gdańsku w mundurze pruskim, nie mogłem się opędzić wprost natrętnym Gdańszczanom, pytającym się: „Wann kommen die Polen? Wenn sie kommen, was werden sie mit uns machen?“. Gdańszczanie w tym czasie wierzyli ulotkom głoszącym: „Polnische Truppen vor Frankfurt. Die Spartakisten Berlins begrüssen die polnischen Truppen als Befreier“. Jak tu nie wierzyć, że do Gdańska niebawem wkroczą wojska polskie?

W drugiej połowie października nasz adiutant przy dowództwie pułku na froncie zachodnim mówił mi: „Die vier Provinzen: Ostpreussen, Westpreussen, Posen und Schlesien verlieren wir an Polen“. Żołnierzy pochodzących z Prus Wschodnich pytał ten sam oficer: „Wie ist die Stimmung in Ostpreussen...“ Odpowiedź z ust niemieckich brzmiała: „Uns ist egal, wohin wir kommen“.

Pierwotnie pułk nasz (36 pułk art. pol.), którego miastem garnizonowym był Gdańsk, miał być umieszczony w Ham-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nastroje świąteczne.

Na wsi nie ma zgody.

Trzeba wyciągnąć rękę do chłopa.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) W pewnej części prasy warszawskiej widzimy już **nastroje świąteczne.** Organ przemysłu „Depesza“ zwraca uwagę na odcinek wiejski, pisząc artykuł pt. „Skłońcie się ku zgodzie“. Na wsi polskiej nie jest dobrze. Wieś polska jest niespokojna. Chłopi w minione wieczory zimowe nie opowiadali sobie przy ognisku klechd, bajek i legend, ale **rozprawiali o wypadkach politycznych, czytali gazety i klęli.**

Wspominając o zamierzonych wypadach w teren Ozonu, „Depesza“ pisze: Chłop jest sprytny i przebiegły, i nie da się oszwabić. Gdyby ten, kto wybiera się obecnie w „teren“, zapytał nas o radę — powiedzielibyśmy mu życzliwie, bo to przecież Wielkanoc — **„zbadaj dobrze zawartość twojej torby, z którą się wybierasz w drogę,** bo słyszeliśmy przed kilku dniami od jednego starego chłopa takie zdanie, że „co z tego, że jest wielkie ciało, kiedy nie ma w nim duszy“.

Jeżeli na wsi nie zapowiada się „pogoda“ to w mieście nie ma atmosfery do spokojnej pracy. A dobry przemysłowiec i kupiec lubi spokój i boi się wszelkich dywersji. **Kto zaczepia wieś, ten zaczyna dywersję.**

Stwierdzamy więc, pisze „Depesza“, że **na wsi nie ma zgody.** Alleluja będzie miało ton walki. Nie widzimy, by barometr szedł na pogodę. Wszystko wskazuje na to, że raczej wchodzi się na drogę dywersji, stosowania coraz szerszej zasady „divide et impera“ (dziel i rządź) i w ogóle na drogę osłabienia dotychczasowych chłopskich organizacyj politycznych i społecznych.

Wspomniany organ nawołuje więc do szczerej zgody najpierw ze Stron. Ludowym, a potem i z innymi ugrupowaniami, bo **prawdziwe zjednoczenie narodowe nie powstanie na drodze walki.** (r)

Rekordowa ilość konfiskat w Czechach.

Praga, 15. 4. (PAT). Liczba konfiskat prasowych w Czechosłowacji, od dłuższego czasu praktykowanych w skali masowej, ostatnio jeszcze wzrosła. Nawet dzienniki prorządowe zamieściły krytyczne uwagi na ten temat, stwierdzając, że liczba konfiskowanych dziennie pism sięga **od 30 do 50,** przy czym każde pismo niejednokrotnie bywa konfiskowane **kilka lub kilkanaście razy.** Zwłaszcza dzienniki mniejszościowe, a w szczególności słowackie, ukazują się **z białymi plamami,** wielkimi niekiedy na całe kolumny.

Do głosów krytycznych przyłączyły się „Poledni Listy“, wskazując na trudności, jakie pociąga to za sobą dla współżycia z mniejszościami w Czechosłowacji. Pismo zaznacza równocześnie, że konfiskaty te **przyczyniają się jeszcze do nastrojów krytycznych wobec Czechosłowacji, tak dobitnie zaznaczających się ostatnio za granicą.**

Naprawa torów kolejowych na granicy polsko-litewskiej.



Na granicy polsko-litewskiej szybko następuje naprawa zaniedbanych środków komunikacji. Na zdjęciu kolejarze litewscy naprawiają szyny kolejowe, nie używane od 20 lat.

Czy wojna japońsko-rosyjska?

Sowiety transportują wojska na Daleki Wschód.

Szanghaj, 15. 4. (PAT) Tutejsze biura podróży otrzymały zawiadomienie z konsulatu sowieckiego, że **zostało wstrzymane udzielania wiz tranzytowych przez Syberię.**

Wedle opinii kół dobrze poinformowanych zarządzenie to stoi w związku **z nowymi transportami wojsk sowieckich na Daleki Wschód na skutek pogłębiającego się pogorszenia stosunków pomiędzy Z. S. R. R., ą Japonią.**

25 armia chińska została rozbita.

Tokio, 15. 4. (PAT). Domei donosi: Wojska japońskie, przeprowadzające operacje na odcinku położonym na zachód od Siang-Szeng, — połowie drogi między Tsaoszuang i Iszou (Linyi) dokonały manewru okrążającego oddziały chińskie i rozproszyły je, zadając im znaczne straty. **25-ta armia chińska,** która pod dowództwem generała Kuan Linszeng stawiała długi czas zacięty opór na odcinku położonym na wschód od Yihsien, **została ostatecznie rozbita i zmuszona do odwrotu.**

Hore-Belishe jedzie do Londynu.

Londyn, 15. 4. (PAT) Minister wojny Hore-Belishe odleciał dziś na Maltę.

Na zapytanie, czy zamierzona wizyta Hore-Belisha w Rzymie ma znaczenie polityczne, premier **Chamberlain odpowiedział twierdząco.**

Pomorzanie a Gdańsk.

(Ciąg dalszy).

burgu, gdyż spodziewano się, że wojska angielskie i polskie zajmą Gdańsk.

Takie były nastroje wobec Gdańska w listopadzie i na początku grudnia 1918 r., nawet w armii pruskiej. Bierność, która zresztą jest cechą zasadniczą Pomorzan i oglądanie się na Poznań, sprawiły, że Pomorzanie nie chwycili za broń w roku 1918.

Ale w tej samej bierności leży też siła Pomorzan. Pomorzanin może zatracić język polski czyli swoją gwarę. (Na Pomorzu często każda wieś ma swoją własną gwarę). Ale to nie znaczy, że tym samym traci swoją polskość. Znajomość języka polskiego nie stanowi u Pomorzanina o jego polskości. Pomorzanina można pozbawić nawet mowy polskiej. Będzie może i wobec tego bierny. Ale Pomorzanina nie można pozbawić polskiej krwi i miłości polskiej ziemi. Znam wielu Pomorzan, co przed wojną niemal słowa nie umieli po polsku, a Niemców jako najeźdźców nienawidzili z całej swej duszy. Jedno słowo polskie znali wszyscy Pomorzanie: „Mniamiec czyli Niemiec“. Gdy Pomorzanin odezwał się do Niemca: „Ty Mniamcze“, wkładał w to słowo całą nienawiść swoją do protestanckiej religii i całą swoją prapolańską przeciwstawność wobec germańskiego najeźdźcy na ziemię polską.

W wyrazie: „Ty Mniamcze!“ tkwiła bezgraniczna uraza do Niemca za to, że wytępił jego nadodrzańskich i nadłabskich pobratymców, że zniszczył mu jego — być może — pogańską religię wraz z jego kapłanami, że wyciął w pień jego pradziadów w Gdańsku.

Nie wiem, czy gdziekolwiek w Polsce Niemców tak bardzo nienawidzono jak na Pomorzu. Pomorzanie byli zatroskani nie tylko o swoją ziemię, ale nawet o ziemię Małopolski, co wynika z nienawiści do Marii Teresy. Sympatię czuli Pomorzanie przedwojenni tylko do Rosjan. Przychylna Niemcom polityka Kulerskiego w czasie wojny była na Pomorzu znienawidzona, choć uprawiał ją człowiek dla sprawy polskiej tak zasłużony. Niemców najbardziej się bano, gdy Polakom przynosili upominki. (Proklamacja królestwa polskiego w roku 1916).

Właśnie dlatego, że u Pomorzanina nie decyduje o polskości jedynie język polski, ale krew i ziemia, dlatego każdy rdzenny Pomorzanin uważa Gdańsk za swoją stolicę. Pomorzanin wie, że wielu Gdańszczan — to krew z krwi jego, wie, że Gdańszczanie są otumanieni, bo często sam pozwolił się otumanić, ale wciąż wraca do polskości, jeżeli nie sam, to jego wnuk. Jakiekolwiek losy miałyby spotkać Pomorzan, zawsze wracać będą do polskiej Macierzy. Takimi, a nie innymi są Polacy na Pomorzu, na Warmii i w Prusach. Takimi są też Polacy w Pomeranii. Dla nas Pomorzan byłoby rzeczą okropną, gdyby Gdańsk miał wejść w skład Rzeszy Niemieckiej. My Gdańszczanom za złe nie bierzemy, że kochają Hitlera, ale nie do pojęcia jest, aby historyczna stolica pomorska miała stać się prowincjonalnym miastem Rzeszy. Polska musi bronić swego prawa suwerennego w Gdańsku.

Gdańsk jest nam tak samo drogi jak Poznań, Kraków i Warszawa. Rezygnujemy dla miłej zgody z naszym niemieckim sąsiadem z Wrocławia i Szczecina. Niech Prusy Książęce (Wschodnie) będą nietykalną kolonią Rzeszy Niemieckiej. Niech Wiedeń będzie prowincjonalnym miastem Rzeszy, ale Gdańsk nim nie może zostać.

W słowiańskości, my Pomorzanie głębiej tkwimy, niż reszta ziem i plemion polskich. Jesteśmy naprawdę Polakami. Polacy z innych dzielnic niedouczą nas polskości.

Gdańsk był nasz, jest nasz i musi być nasz.

Nietykalność Gdańska jest warunkiem dojścia do stałej zgody z naszym zachodnim sąsiadem. Kolonia wschodnio-pruska, Szczecin i Wrocław winny starczyć Niemcom. Brutalnie szczery jest Hitler, bądźmy podobni mu w szczerości.

Przemysław Mariański.

Po zmianie rządu we Francji.



Na zdjęciu nowy francuski minister spraw zagranicznych Bonnet.

Nareszcie!

Wojewoda Józewski został odwołany z Wołynia.

Wielkie zwycięstwo polskiej opinii narodowej.

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Dotychczasowy wojewoda łódzki p. Aleksander Hauke-Nowak został mianowany wojewodą wołyńskim, zaś dotychczasowy wojewoda wołyński p. Henryk Józewski — wojewodą łódzkim.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Wczorajsza prasa warszawska donosi ze źródeł dobrze poiformowanych, że zapadła decyzja w sprawie **zmiany dwóch wojewodów.** Mianowicie wojewoda łódzki Hauke-Nowak ma być przeniesiony na Wołyń, a długoletni wojewoda wołyński Józewski przechodzi do Łodzi.

Jeśliby tak miało być, to „Dziennik Bydgoski“ w dużej mierze przyczynił się do tej zmiany, gdyż nie ustawaliśmy w wskazywaniu, **jak szkodliwą dla polskości prowadził wojewoda wołyński politykę na kresowych rubieżach.** Żałować tylko możemy, że wojewoda wołyński tak późno opuszcza swoją placówkę.

Jak widzimy jest tu zamiana stanowisk między dwoma wojewodami, jednak z powyżej wymienionych względów zmiana ta jest bardzo znamienna i notujemy ją z zadowoleniem tymczasem, **jako bardzo prawdopodobną pogłoskę, która ma w niedługim czasie stać się faktem dokonanym.** (r)



WOJEWODA JÓZEWSKI



WOJEWODA HAUKE-NOWAK

Dziś nastąpiły zmiany na stanowiskach wojewodów. Długoletni wojewoda wołyński p. Henryk Józewski został mianowany wojewodą łódzkim, zaś dotychczasowy wojewoda łódzki p. Aleksnader Hauke-Nowak został wojewodą wołyńskim.

Zatarg radiowy w Czechach z niemiecką mniejszością.

Praga, 15. 4. (PAT). Konflikt o posiadanie radiostacji w Mielniku koło Pragi między Niemcami i rządem nie znalazł dotychczas rozwiązania. Niemcy **nie zgodzili się na kompromis używania częściowo tej radiostacji** na użytek potrzeb kulturalnych i informacyjnych mniejszości niemieckiej. Stawiają oni jako warunek oddanie radiostacji

całkowicie do użytku mniejszości niemieckiej.

W przeciwnym wypadku grozi czesko-słowackiemu radio bojkot radiowy abonentów niemieckich, którzy wynoszą czterdzieści kilka procent ogółu abonentów radiowych w Czechosłowacji. Stacja w Mielniku nie może być uruchomiona, ponieważ przy istniejących nastrojach żaden Niemiec **nie zgodziłby się na współpracę z radiostacją.**

*

Praga, 15. 4. (PAT). Prasa komunistyczna z „Rudem Prawem“ na czele poświęca wiele uwagi **przemianom, zachodzącym w sokole czeskim.**

„Rude Prawo“ cieszy się **z likwidacji wpływów faszystowskich w sokole czeskim.** Dziennik zaznacza, że **sympatie dla frontu ludowego,** do niedawna nie zbyt silne w sokole, wzrosły ostatnio **bardzo znacznie.** W związku z tym

komuniści zmienią swój stosunek do organizacji sokoła i wezmą udział w 10 zlocie sokolstwa czeskiego, jaki odbędzie się w lecie rb.

Dla informacji należy zaznaczyć, że Sokół, który od niedawna był ostoją narodowych czynników w Czechosłowacji, jest jedną z najliczniejszych organizacyj i liczy **ponad 600.000 członków.**

Co zawiera układ anglo-włoski?

Paryż, 15. 4. (PAT). Korespondent Havasa w Rzymie donosi, że włosko-angielski układ, który zostanie podpisany w sobotę, będzie zawierał uroczystą deklarację, wstęp i liczne artykuły i aneksy, dotyczące wszystkich zagadnień, które były przedmiotem rozmów włosko-angielskich. Umowa będzie dotyczyła następujących kwestyj: **Morze Śródziemne, Bliski Wschód, Afryka Wschodnia i Hiszpania.**

Dokument będzie zawierał zdanie, przejęte z gentlemens agreement z r. 1937, mówiące, że obie strony **uznają wzajemnie swoje ważne interesy na morzu Śródziemnym.** Umowa potwierdza włosko-angielskie porozumienie z r. 1927, dotyczące stref wpływów obu państw na Bliskim Wschodzie i ponownie potwierdza konwencję międzynarodową z r. 1888, **zapewniającą wszystkim statkom swobodne przejście przez kanał Suezki.** Włochy uznają protektorat nad **Adenem.** Ku obustronnemu zadowoleniu została **załatwiona sprawa „wojny radiowej“** i uregulowana kwestia politycznego współzawodnictwa Anglii i Włoch w krajach arabskich, zwłaszcza w Palestynie.

Umowa przewiduje **uznanie imperium włoskiego w Abisynii** przez Anglię i zawiera zobowiązanie obu państw co do utrzymywania dobrych stosunków sąsiedzkich między ich posiadłościami w Afryce Wschodniej.

Wróg katolicyzmu

był gościem polskich masonów.

W związku z interpelacją w Sejmie w znanej sprawie **przyjęcia dwóch przybyłych z Ameryki masonów w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych,** Polska Katolicka Agencja Prasowa otrzymała w tych dniach od redaktora poważnego tygodnika „America“, ks. Jana La Farge S. J. (Nowy Jork), pismo, w którym redaktor tego tygodnika podaje pewne szczegóły, dotyczące Johna Cowles, jednego z gości polskiej masonerii:

„John E. Cowles jest wielkim mistrzem masońskim „Obediencji Południowej Stanów Zjednoczonych“, 33 stopnia, oraz **jednym z najzacieklejszych wrogów katolicyzmu w Ameryce.** John Cowles posiada wielkie wpływy, które sięgają bardzo daleko. Szukać ich należy niemal we wszystkich próbach wywarcia presji na rząd Stanów Zjednoczonych celem okrojenia praw ludności katolickiej, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. **Główna jego działalność była skierowana przeciwko katolickiemu systemowi szkolnemu w Ameryce“.**

Informacja — niewątpliwie — ciekawa, która dziwnie się kojarzy z pewnymi prądami dokoła charakteru szkoły polskiej.

Gen. Skwarczyński zostanie senatorem

z mianowania P. Prezydenta.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.). Już po raz drugi ukazuje się pogłoska, że **szef OZN. gen. Skwarczyński ma wejść do senatu z mianowania Pana Prezydenta Rzplitej.** Okazja jest ku temu: oto zmarł senator śp. Emil Bobrowski i na jego miejsce miałby wejść gen. Skwarczyński i on zostałby wówczas przewodniczącym koła parlamentarnego Ozonu, gdy dziś funkcje te spełnia sen. Dąbkowski. (r).

Prokurator wniósł apelację

od wyroku uniewinniającego red. Zwierzyńskiego.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł). Do prokuratury sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło pismo oskarżyciela w sprawie wileńskiej prok. Żeleńskiego, który **wnosi apelację od wyroku uniewinniającego red. Zwierzyńskiego z „Dziennika Wileńskiego“.** Apelacji w stosunku do drugiego oskarżonego doc. Cywińskiego p. prokurator już wnieść nie mógł, gdyż sąd wymierzył oskarżonemu najwyższy wymiar kary.

Równocześnie na posiedzeniu gospodarczym sądu rozpatrywane było zażalenie obrony doc. Cywińskiego, którego sąd nie chciał wypuścić na wolność. **Sąd utrzymał w mocy areszt zapobiegawczy nad docentem Cywińskim.** (r).

Kij ma dwa końce!

Ludowcy a Stronnictwo Narodowe.

Warszawa, 15. 4. (PAA) Organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar“, omawiając ostatnie starcia ze Stronnictwem Narodowym w terenie, dochodzi do następującego wniosku: „Wskazywałoby to, że **endecy zaczynają stosować na większą skalę terror w stosunku do ruchu ludowego.** Chcemy ich ostrzec, że kij ma dwa końce. A **chłopskie ręce, przyzwyczajone do cepa, potrafią i kijem niezgorzej wywijać“.**

Jaki udział wezmą ludowcy w manifestacjach pierwszomajowych?

Warszawa, 15. 4. (PAA) Szereg organizacyj terenowych Stronnictwa Ludowego otrzymało już zaproszenia do wzięcia udziału w manifestacjach pierwszomajowych, wystosowane przez P. P. S. Sekretariat naczelny S. L. ustalił, że **organizac. lokalne wyślą kilkuosobowe delegacje bez sztandarów,** imieniem których zostaną wygłoszone przemówienia o solidarności ruchu ludowego z ruchem robotniczym, zapewniając o gotowości **wytężonej walki o demokrację.**

Niezwykły wypadek w praktyce sądowej.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Po świętach Wielkanocy znajdzie się ponownie na wokandzie sądowej głośny proces polityczny, wytoczony przez prezydenta m. st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego, znanemu publicyście Władysławowi Studnickiemu o zniesławienie w broszurze. Wydział III karny stołecznego sądu apelacyjnego, wyznaczył ten proces na dzień 29 bm. Niezwykłością procesu w drugiej instancji będzie **rzadko zdarzający się wypadek wniesienia dwóch skarg apelacyjnych w obronie jednego oskarżonego.** Jak się bowiem okazuje, niezależnie od obrońcy Studnickiego, adw. Zielińskiego, apelację przeciwko wyrokowi wymierzającemu 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny wniósł na kilkudziesięciu stronach pisma maszynowego, **sam oskarżony Studnicki.** Apelują również pełnomocnicy oskarżyciela prywatnego w części dotyczącej sprawy drożdżowej. Obrońcy Studnickiego zgłosili wniosek o powołanie dodatkowych świadków. (r)

W Krakowie raniono 4 żydów.

Kraków, 15. 4. (PAA) Podczas zajść przeciwżydowskich w dzielnicy żydowskiej **zostało rannych czterech żydów,** których musiało opatrzeć pogotowie ratunkowe. Policja państwowa przywróciła porządek, patrolując autami w dzielnicy żydowskiej.

Policja państwowa aresztowała w Krakowie członka Stron. Narodowego Marcyszyna za rozklejanie ulotek przeciwżydowskich.

Na marginesie

Jeden z tygodników zauważa dowcipnie, że u nas dużo się wprawdzie mówi o konsolidacji, ale uprawia się w praktyce o wiele więcej kąsolidacji. Kąsolidacja — to nowowymyślone określenie pochodzi oczywiście od czasownika kąsać. Kąsanie, dogryzanie sobie wzajemne jest najpowszechniejszym zajęciem w naszym życiu publicznym. Na wszystkich niemal odcinkach trwa wieczna walka podjazdowa, której myślą przewodnią i założeniem jest chęć dokuczenia bliźnim. To kąsanie stało się sztuką samą w sobie — nic więc dziwnego, że mimo stałych deklamacyj i zapowiedzi o prawdziwej konsolidacji (przez — on!) nie ma mowy.

Nasze życie publiczne wymaga gwałtownej reformy. Walka może i nawet musi być — chodzi jednak o oczyszczenie i naprawienie metod tej walki. Chodzi o broń, którą się u nas stosuje w zwalczaniu przeciwników ideowych, politycznych czy społecznych. Chodzi o to nieprzebieranie w środkach, o nieliczenie się z bliźnim, z jego dobrym imieniem, z jego dobrze nabytymi prawami. Chodzi o tę ogromną rozbieżność, jaka istnieje między słowami a czynami, o tę przepaść, która dzieli najpiękniejsze programy od ich urzeczywistnienia.

Dużo różnych przykrych narowów, złych obyczajów, obcych a szkodliwych naleciałości nagromadziło się w naszym życiu. To są wszystko kamienie, które przytłaczają wszelkie próby wyjścia z bezwładu i kryzysu moralno-politycznego. To są przyczyny, dla których tak konieczna konsolidacja społeczeństwa nie następuje i nie widać bliskich możliwości, aby nastąpiła.

W Wielkim Tygodniu warto się zastanowić trochę nad podszewką moralną rzeczy i zdarzeń. Warto zrobić rachunek sumienia, warto dokładnie skontrolować swój stosunek do ludzi i idei. Gdy nadchodzi święto pojednania, warto i trzeba jego symbolikę przenieść do życia powszedniego. Pojednanie, zapomnienie o wzajemnych przewinach, przekreślenie pozbawionych sensu linij podziałów, wycofanie z obiegu zasadniczych przeciwstawień „my" i „wy" — to są warunki prawdziwej, owocnej konsolidacji.

W Wielki Piątek warto o tym pomyśleć!

Humor polityczny.

ŚWIĘCONE W GENEWIE.

Zebrali się dyplomaci w Genewie
I żaden z nich dobrze nie wie
Co się w Europie święci...
I co należy poświęcić —
Więc w politycznym zamęcie
Chcą: Abisynię, Austrię i Czechy — [poświęcić!...

POLOWANIE.

Pewien dygnitarz łysy
polował ciągle na lisy,
a inny mistrz polityki
namiętnie strzelał byki.
(„Wróble na dachu").

A JAK POSZEDŁ CZECH NA WOJNĘ...

Na czeskiej radzie gabinetowej toczy się narada nad sytuacją polityczną.

— Najlepiej każdej narodowości w naszym państwie dać to, co się jej należy — proponuje jeden z ministrów.

— To co się dla nas zostanie? — zaperzył się jego kolega.

*

Dwóch czeskich oficerów, pamiętających wielką wojnę, zasępiło się nad mapą.

— A jednak w czasie wielkiej wojny było lepiej...

— No pewnie, przynajmniej było gdzie uciekać...

*

Kanclerz Hitler wezwał do siebie posła czeskiego.

— Panie pośle, postanowiliśmy uroczyście zagwarantować granice Czechosłowacji...

— Jestem niezmiernie rad— woła poseł czeski.

— Prima Aprilis — odpowiada, śmiejąc się kanclerz.

*

Szef sztabu niemieckiego zastanawia się nad ewentualną wojną z Czechosłowacją. Obecny przy tej naradzie przedstawiciel sfer gospodarczych zakłada protest.

— Absolutnie nie możemy pozwolić sobie na wojnę z Czechami.

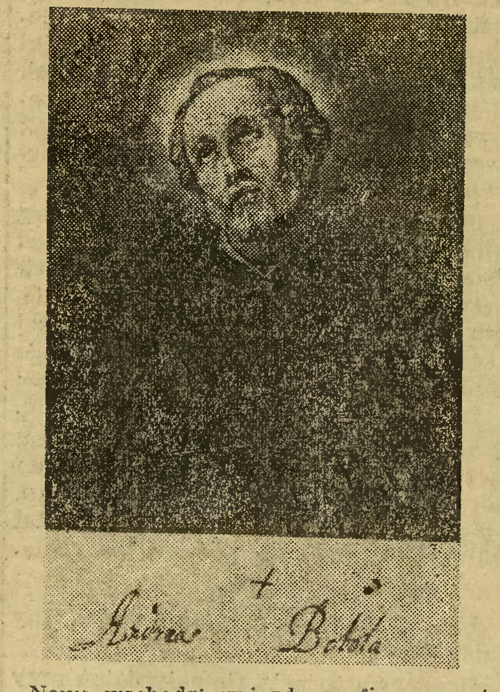
— Dlaczego? — pyta szef sztabu.

— W jaki sposób wyżywimy w czasie tej wojny te miliony jeńców...

(„Wróble na dachu").

Ks. Stanisław Kopeć.

Nowy Patron Polski.



Nowa wschodzi gwiazda na firmamencie naszych dziejów. W dniu 17 kwietnia 1938, w sam dzień Wielkanocy, rozkołyszą się dzwony w całej Polsce szczególnie radośnie, bo w tymże dniu Ojciec św. na uroczystym nabożeństwie ogłasza błog. Andrzeja Bobolę „świętym", czczonym odtąd przez cały świat chrześcijański.

Kimże on, który rozsławia Imię Polski na cały świat?

Święty Andrzej Bobola pochodzi z wysokiego i szlachetnego rodu. Już ks. Piotr Skarga wspomina o Bobolach z wielkim szacunkiem z powodu świątobliwości licznych członków tego rodu. Urodził się w roku 1591 w Sandomierskim jako syn Krzysztofa Boboli.

Nauki swe rozpoczął u OO. Jezuitów w Sandomierzu, gdzie okazując się nadzwyczaj zdolnym uczniem, w 19 roku życia rozpoczął nowicjat, po czym jako wychowawca pracował w Brunsberdze, a następnie w Pułtusku.

Po dokładnej kilkuletniej próbie, stosowanej zwykle w zgromadzeniu OO. Jezuitów, staje się godnym święceń kapłańskich, które odbiera w marcu 1622 r. w Wilnie.

Dwie cechy zasadnicze charakteryzują jego działalność duszpasterską i nauczycielską: potężny zapał w pracy i bezgraniczna ufność w Matce Boskiej. Nadzwyczajny zapał, który przyświecał mu w jego codziennych trudach, umiarkowany roztropnością wrodzoną, zdobywał mu bogate doświadczenie życiowo-społeczne, z którego potem czerpał całymi haustami w zdobywaniu dusz. Stąd nazwali go innowiercy „duszochwatem". Widziały tego „duszochwata" i owoce jego pracy ówcześni mieszkańcy Płocka, Łomży i Wilna, ale uświęcona owocami pracy duszpasterskiej i przesiąknięta krwią tego wielkiego Męczennika jest Ziemia Pińska.

Przybył do Pińska w charakterze prefekta tamtejszego nowego kolegium jezuickiego i Kongregacji Mariańskiej, ale rychło odezwał się w jego krwi głos potężny, który kazał mu zbliżyć się do prostaczków, rozsianych wśród schizmatyckich Rusinów. Historia podaje nam ciekawe spostrzeżenia z owych czasów na terenie Pińszczyzny.

Żyli tam ludzie wonczas półdziko wśród bagnistych lasów, prawie bez znajomości Boga, kierując się głównie dziwnymi zabobonami. Chrzest św. był prawie jedynym sakramentem, który przyjmowali, znajomości wiary były u nich nikłe. Jedynym prawie wyrazem modlitwy, to „Hospody pomyłuj" (Panie, zmiłuj się).

Opisy misjonarskie z owych czasów wspominają, że tam około tysiąca katolików w 60—70 roku życia, a niektórzy nawet ponad 100 lat licząc, przystąpiło dopiero do pierwszej spowiedzi św.

Misjonarz, śpieszący do nich, nieraz musiał udzielać sakramentu małżeństwa **równocześnie** i rodzicom i dorosłym córkom i synom, by zalegalizować ich stan rodzinny.

Utrudniał tę pracę niepomiernie opór ze strony innowierców tamtejszych, nienawidzących katolików. Tak dalece w nienawiści posunęli się, że namawiali dzieci, by z ukrycia obrzucały Misjonarza Andrzeja Bobolę kamieniami, chcąc go tym sposobem odwieść od pracy misjonarskiej wśród biednych i potrzebujących jeszcze pogłębienia wiary katolików. Lecz żarliwe serce apostoła nie zraża się trudnościami. Okazuje nieustraszone męstwo, odwagę i wytrwałość, które potem zadecyduje o palmie męczeńskiej śmierci, którą warto przypomnieć dziś właśnie w obliczu dzisiejszego świata kulturalnego. Obraz bowiem jego męczeństwa, choć przykry dla dzisiejszych ludzi rozpieszczonych, ciążących do materialnej wygody i próżniactwa, wykazuje do**bitnie, do jak olbrzymich ofiar i cierpień** Polak jest zdolny, jeśli chodzi o obronę najwznioślejszych świętości Narodu.

Wyrwany z pracy na placówce misyjnej w Pierezdił przez kozaków, przeczuwa od razu, co go czeka, lecz uśmiechając się, mówi do woźnicy swego, Jana Domachowskiego: „Niech się dzieje wola Boża!" Kozaków, namawiających go do przyjęcia prawosławia, poucza o niedorzeczności ich żądania, stawia przed ich oczyma piękno prawdy katolickiej i zachęca do opamiętania się. Rozwścieczeni uporem Świętego Andrzeja, półobnażonego biją do krwi, po czym gałęziami dębowymi okręcają głowę Świętego i ściskają ją jak kleszczami. Uderzają go po twarzy, wybijając zęby, z palców zaś zrywają paznokcie. Tak umęczonego przywiązują do konia i pędzą 40 km drogi do Janowa.

W Janowie drugi akt straszliwej tragedii męczeńskiej. Gdy jeszcze nie starczyło mąk dla złamania oporu Świętego Andrzeja Boboli, przewodnik kozaków dobywa szabli, by nią ciąć w głowę Męczennika. Tenże instynktownie ręką prawą się zasłania, tak że skończyło się na ucięciu 3 palców prawej dłoni. Drugim ciosem przeciął nogę. Widocznie Opatrzność Boża dopuszczała dalszy ciąg jeszcze straszliwszych mąk na naszego misjonarza, by mu udostępnić palmę nad wyraz wybitnego męczeństwa. Święty wskutek uderzenia upadł wtedy na ziemię a drugi kozak końcem szabli wyłupał mu prawe oko, szydząc: „spoglądasz na polskich (katolickich) Lachów". Wreszcie zawleczono go do rzeźni, przypiekano ogniem, nawołując, że jeszcze czas do porzucenia wiary Lachów. Zdzierano skórę z rąk, wycinano tonzurę a nacinając skórę na karku, podciągnięto ją aż po oczy. Rany zasypano plewami, by powiększyć ból.

A Św. Andrzej, jak mówią akta jego kanonizacji, polecając się Bogu powtarzał szeptem imiona: „Jezus, Maria, bądźcie przy mnie. Oświećcie tych ciemnych waszym światłem niebiańskim!"

Kozacy, coraz bardziej wściekli, odcinają mu nos, wargi, a zadając szerokie cięcie w szyję, przez ten otwór wyrywają z gardła cały język z jego nasadą. W lewy bok wbito mu grube szydło rzeźnickie i wreszcie tak poniewieranego powieszono głową na dół. Dopiero po 2 godzinach dobito go szablą. Duch czysty a bohaterski uleciał ku Bogu 16 maja 1656 r w wigilię Wniebowstąpienia Pańskiego.

Komisja badająca cuda i życie świątobliwych ludzi podanych do kanonizacji orzekła, że chyba nigdy jeszcze tak okrutnego męczeństwa nie przedstawiono w Św. Kongregacji Obrzędów.

Szczątki Męczennika na razie złożono w Janowie, potem w Pińsku. Po 60 latach odnaleziono je tak świeże, jakby były co dopiero pochowane. Później przewieziono trumnę ze szczątkami do Połocka, dalej do Moskwy, gdzie dłuższy czas przebywała w muzeum. Na usilne starania Ojca św. zwrócono katolikom święte szczątki. Członkowie papieskiej komisji dobroczynnej przewieźli je do Rzymu, gdzie uroczyście zostały umieszczone w kościele jezuickim „al Gesu".

Liczne łaski, doznane za przyczyną polskiego Męczennika spowodowały w r. 1853 beatyfikację Św. Andrzeja za papieża Piusa IX, obecnie zaś kanonizację.

Z osobą Św. Andrzeja Boboli złączona jest dawna przepowiednia o zmartwychwstaniu Polski, podana w „Przeglądzie Poznańskim w r. 1855 (t. XX str. 292). Jezuita białorusin O. Grzegorz Felkierżamb, zmarły we Francji w Bordeaux 7 stycznia 1866, opowiada pojawienie się św. Andrzeja Boboli dominikanowi O. Korzenieckiemu, świątobliwemu i znanemu kaznodziei w Wilnie. Wtedy wyraźnie zjawa w stroju jezuity oświadczyła: „Jestem Andrzej Bobola. Otwórz okno a zobaczysz dziwy". O. Korzeniecki spojrzawszy przez okno zauważył płaszczyznę pokrytą niezliczonymi batalionami Moskali, Turków, Anglików, Francuzów i innych ludów, których nie mógł rozróżnić. Zakonnik nie zrozumiał, co to miało znaczyć. Przyszedł mu z pomocą św. Andrzej mówiąc: „Kiedy ludzie doczekają się takiej wojny, za przywróceniem pokoju nastąpi wskrzeszenie Polski i ja zostanę jej głównym Patronem. Abyś zaś miał znak mojego pojawienia się, zostawiam ślad dłoni mojej na twoim stoliku". Zjawa znikła a na stoliku O. Korzeniecki ujrzał wyciśnięty ślad prawej dłoni Męczennika.

Św. Andrzej Bobola więc, to Patron, dany nam od Boga ku obronie w walce z zabójczymi prądami idei wywrotowych.

Ten nieustraszony głosiciel i obrońca prawdy Kościoła katolickiego, kanonizowany w czasie, gdy komunizm, czarnym oparem osiadając w sercach ludzkich, wysysa z nich Wiarę, szlachetność a nawet samo zdrowe poczucie prawdy i sprawiedliwości, staje się dla całego świata, a w szczególności dla naszego narodu jasną smugą światła, która zdolna wypalić mikroby podgryzające pomyślny byt naszej Ojczyzny.

Ten wielki Polak, składając na ołtarzach Wiary i Ojczyzny najstraszliwsze męki i cierpienia a wreszcie nawet śmierć męczeńską, wskazał tym samym, że droga wygód i rozpasania się materialnego z łatwizną życiową w dzisiejszych czasach bynajmniej nie stanowi wartości dobrego Polaka, ale hart ducha i ciała, dochodzący do ostatnich granic poświęcenia się dla dobra społeczności — oto walory, które oby przyświecały wychowaniu w rodzinie polskiej, szkole polskiej, w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

Oby modlitwa do św. Andrzeja Boboli znalazła się często na ustach naszych, zwłaszcza w chwilach bezradności lub zniechęcenia się, a na pewno wielki Męczennik nie pozostawi nas, swych rodaków z krwi i kości, bez wydatnej pomocy duchowej.

* * *

Wdzięczność należy się Katol. Kołu Pań w Bydgoszczy, że podjęło się inicjatywy urządzenia wielkiej akademii ku czci św. Andrzeja Boboli we wtorek, dnia 26 kwietnia o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy, gdzie z ust ks. prof. Skazińskiego z Poznania dowiemy się dużo wiadomości o św. Andrzeju, a uczestniczka pielgrzymki na beatyfikację św. Andrzeja Boboli opisze z autopsji przebieg kanonizacji w Rzymie.

„Od Alp płyną nie tylko powiewy wiosny ale i poryki burzy".

Miasto Watykańskie. (KAP). **Przyjmując ostatnio podczas audiencji zbiorowej grupę studentów austriackich z „Canisianum" w Innsbrucku, Ojciec św. radował się z ich obecności w Rzymie, podkreślając, że odwiedziny te szczególnie są Mu miłe w momencie, gdy również strapienia rażą Jego duszę. Wszyscy bowiem wiedzą, że od Alp austriackich płyną nie tylko powiewy wiosny, ale i poryki bolesnych burz.**

Z KRAJU

Śmierć 2 chłopców pod zwałami ziemi. W Dąbrówce Kościelnej, pow. wysoko-mazowiecki, dwaj chłopcy, bawiąc się w wykopie po żwirze, zostali zasypani zwałami obsuwającego się żwiru, ponosząc śmierć.

Wywóz krzeseł do Anglii i Holandii. Spółdzielnia ludowego przemysłu drzewnego w Łącznej pod Kielcami w ciągu ubiegłego roku wysłała do Anglii i Holandii 10 wagonów krzeseł ogrodowych i pokładowych. Wyrobem krzeseł i innych sprzętów z drzewa zajmuje się w Łącznej około 100 rodzin.

Niepoprawny złodziej i świętokradca. W Słonimie aresztowano niejakiego Roberta Kosiczyńskiego, który dopiero niedawno wyszedł z więzienia i zakradł się zaraz do kościoła, gdzie skradł wota. Sprzedał on je częściowo miejscowemu jubilerowi żydowi, który zasiądzie na ławie sądowej jako współoskarżony.

Polska Rada Kultury powstała w Gdańsku. W skład rady wchodzą: dr Schiller jako prezes oraz 2 księży, 7 nauczycieli, 2 dziennikarzy, 2 przedstawicieli życia gospodarczego, jeden lekarz oraz jeden społecznik kultury.

Tragiczna przeprawa przez jezioro. Nadzieja Grabluk, lat 17 i Zenobia Kozula, lat 18, ze wsi Woronie pod Stolinem, przejeżdżając łódką przez jezioro wpadły do wody i utonęły. Zwłoki wydobyto.

15-letnia matka. W bramie pewnego domu we Lwowie znaleziono niemowlę. W toku poszukiwań matki porzuconego dziecka, policja ustaliła, że jest nią pewna 15-letnia dziewczyna.

Rzemiosło chrześcijańskie w Nowogródku na FON. Pierwsze wyniki zbiórki na zakup karabinów maszynowych dla armii przez rzemiosło chrześcijańskie nowogródczyzny — są bardzo pomyślne. W Baranowiczach zebrano już ponad 2.000 zł. W Nowogródku wpływy wynoszą blisko 1000 zł.

Śmierć na dachu pociągu. Na dachu pociągu osobowego przybyłego z Tarnowa do Krakowa znaleziono zwłoki rolnika Michała Krasonia. Krasoń, jadąc bez biletu, uderzył głową o przęsło mostu kolejowego, ponosząc śmierć.

Osiemset nowych samochodów. W marcu br. zarejestrowano w Polsce samochodów osobowych nowych 308, samochodów ciężarowych 161, taksówek 86 (ubyło 24), autobusów 60 i motocykli 173. Ogólna liczba samochodów w całym kraju wynosi obecnie 32.842 (w tym 1.744 autobusów), zaś motocykli około 10 tysięcy.

Otwarcie wystawy architektury rumuńskiej. W gmachu politechniki warszawskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy młodej architektury rumuńskiej. Otwarcia dokonał minister Świętosławski w obecności charge d'affaires królestwa Rumunii Mikołaja Dumitrescu.

Sensacyjny proces apelacyjny w Lublinie.

Makabryczne sceny rozgrywały się w klinice ukraińca dr. Bilbrana w Łucku.

Lublin. W zeszłym roku niebywałą sensację wywołało **ujawnienie nieoficjalnego cmentarza w ogrodzie dra Bilbrana**, dyrektora kliniki ginekologicznej w Łucku. Odkrycie tego cmentarza było ogniwem w śledztwie, które rozpoczęto na skutek kilku wypadków śmierci pacjentek dra Bilbrana, których zgon nastręczał pewne wątpliwości co do powodu podawanych przyczyn.

Przeprowadzono drobiazgowe dochodzenie, które ujawniło **niebywałe i wstrząsające szczegóły „praktyk", dokonywanych w klinice.**

Ustalono mianowicie, iż leczyły się w niej — rzekomo na oddziale chirurgicznym — pacjentki, które poddawano niebezpiecznemu i niedozwolonemu zabiegowi spędzania płodu. Ustalono dalej, że płody, pochodzące z poronienia **krajano, jakoby dla celów naukowych.**

Makabryczne praktyki kończyły się **grzebaniem ciałek noworodków w ogrodzie, przylegającym do kliniki.**

Głośna ta sprawa oparła się o **sąd okręgowy w Łucku.** Przewód sądowy wykazał wówczas **prawdę wszystkich punktów oskarżenia** a zwłaszcza fakt, iż **kilka pacjentek dra Bilbrana zmarło** na skutek dokonania niedozwolonego zabiegu w ostatnich miesiącach ciąży.

Dr Bilbran wyrokiem sądu okręgowego w Łucku skazany został na półtora roku więzienia. Na ławie oskarżonych zasiedli wówczas z nim dwaj lekarze z Łucka: dr Ludomir Zarzycki i dr Mendel Wysocki, oraz 5 akuszerek i 4 pacjentki. Jednakowoż przewód sądowy nie wykazał ich winy, na skutek czego zostali oni zwolnieni od odpowiedzialności sądowej.

Obecnie bohater tego procesu, który wniósł odwołanie od wyroku pierwszej instancji, zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem apelacyjnym w Lublinie. Akt oskarżenia poza podanymi wyżej faktami zarzuca mu, iż w klinice jego poddało się — jak zdołano stwierdzić — 17 kobiet zabiegowi spędzenia płodu.

Sąd apelacyjny skazał dra Bilbrana na **2 lata więzienia**, zmniejszając mu na mocy amnestii karę do półtora roku. Ponadto dr Bilbran **pozbawiony został prawa wykonywania zawodu** lekarskiego na przeciąg lat 3-ch.

Resztę oskarżonych sąd apelacyjny **uniewinnił.**

Rozprawa toczyła się cały dzień **przy drzwiach zamkniętych.**

Uroczyste włączenie powiatu działdowskiego do województwa warszawskiego.

Działdowo. W związku z przejściem powiatu działdowskiego do województwa warszawskiego, przybył do Działdowa p. wojewoda warszawski **Jerzy Paciorkowski** w charakterze przedstawiciela rządu, celem oficjalnego objęcia powiatu, w towarzystwie pp. dyrektora **Stanisława Paprockiego z** prezeydium rady ministrów, inspektora okręgowego straży granicznej ppłk. **Chmury** oraz naczelnika urzędu wojewódzkiego warszawskiego **Piotra Czekalskiego i Konstantego Ceceniowskiego.**

Stolica Mazur — Działdowo — przybrała w tym dniu wygląd odświętny. Miasto było **dekorowane flagami narodowymi.**

W godzinach rannych dokonał p. wojewoda lustracji biur starostwa i wydziału powiatowego, zapoznając się z urzędnikami i tokiem pracy, po czym odbył konferencję z miejscowym starostą p. **Horwathem.** Następnie przyjął delegację robotników, zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim.

Z dniem tym zbiegła się uroczystość objęcia szkolnictwa powiatu przez kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. **Ambroziewicza.** Uroczystość tę, odbywającą się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej, zaszczycił swą obecnością p. wojewoda wraz z otoczeniem.

Następnie pan wojewoda wraz z otoczeniem odwiedził zarząd miejski, gdzie przywitał go burmistrz **Szwedowski** i poinformował o położeniu gospodarczym miasta, szczególnie z przeprowadzonymi ostatnio inwestycjami, a zwłaszcza elektryfikacją. Potem p. wojewoda przeprowadził inspekcję biur zarządu miejskiego.

Zwiedzono również miejscowy szpital powiatowy, przy czym p. wojewoda zapoznał się z jego nowoczesnymi urządzeniami. Zwiedzono dalej Państwową Szkołę Przysposobienia Gospodyń w Malinowie, położoną przy granicy państwa oraz położony tuż nad granicą las miejski i pamiątkową „wieżę wolności", skąd roztacza się widok na pogranicze i Prusy Wschodnie. W celu zapoznania się ze stanem samorządu, p. wojewoda dokonał również inspekcji gmin wiejskich **Działdowa i Filic,** w czasie której stwierdził ich wzorowy stan organizacyjny.

Ze Świata

— **Śladami Nowaka.** W prasie francuskiej czytamy, że w Metz, w czasie pogrzebu pewnego robotnika, wikariusz miejscowy ks. Weber został silnie uderzony przez jednego z obecnych dlatego, że nie chciał odprawić uroczystości w obecności czerwonych sztandarów.

— **Pierwsza podróż króla angielskiego Jerzego VI do Indyj** jest przewidziana na rok 1940. Od czasów Wiktorii, monarchowie angielscy noszą jednocześnie tytuł „cesarza Indyj". Jerzy VI pojedzie do swoich egzotycznych poddanych, którzy nie we wszystkim byli dotąd zadowoleni z polityki rządu centralnego.

— **B. policja wiedeńska otrzymała nowe mundury.** Policja wiedeńska, składająca się z Austriaków, która pełniła służbę w lokalach wyborczych dnia 10 kwietnia, była umundurowana całkowicie na wzór policji niemieckiej w jasno-zielone mundury. Na lewym ramieniu każdy policjant miał opaskę z ciemno-zielonym napisem „Wien".

— **Niemcy w Afryce rozpoczęli akcję.** W parlamencie południowo-afrykańskim przemawiał imieniem Niemców dr Hirsekorn, który zgłosił szereg postulatów, m. in. sprawę obywatelstwa, jak również wprowadzenia języka niemieckiego jako trzeciego języka urzędowego. Podkreślił, że na 60% ludności europejskiej unii, 8% Anglików ma możność używania języka angielskiego jako urzędowego, podczas gdy 32% Niemców jest pozbawionych takiego samego prawa. „Niemcy — oświadczył dr Hirsekorn — będą walczyć o swoje prawa. Walki tej nie zaprzestaną tak długo, jak długo los tego kraju nie zostanie ostatecznie uregulowany."

— **300 lat fińskiej poczty.** Poczta fińska święcić będzie w czerwcu br. 300-lecie swego powstania. W roku 1638 król szwedzki wydał dekret, którym stworzył tą instytucję. W związku z jubileuszem urządzona będzie wystawa dawnych znaczków pocztowych, pocztówek i listów ze starymi stemplami pocztowymi.

— **Fryzjer literatem.** Belgradzka akademia królewska przyznała tegoroczną nagrodę literacką dotychczas zupełnie nieznanemu autorowi, mistrzowi fryzjerskiemu Błażewiczowi. Nagrodzony on został mianowicie za powieść „Zapomniane groby", w której opisuje swoje przeżycia z czasów wielkiej wojny, kiedy to w rowach razem z innymi dzielił losy serbskiego żołnierza.

— **Żyd gdański powiesił się w więzieniu w Haifie.** W więzieniu haifskim popełnił samobójstwo August Dreher, obywatel polski i mieszkaniec Gdańska, który przybył do Palestyny okrętem „Polonia" i zatrzymany został z powodu pewnych wątpliwości, jakie zbudzić miały u policji jego dowody. Dreher przybył w chrakterze turysty i był w posiadaniu 1700 funtów szt. gotówką i wielkiej biblioteki.

— **Zaczął wychodzić w Kownie nowy dziennik** pod nazwą „Laikas". Naczelnym redaktorem tego pisma jest red. Blazas. Dziennik ten jest przychylnie nastawiony do współpracy polsko-litewskiej.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

60)

(Ciąg dalszy)

Bo na pewno wyobraża sobie młodą Amerykankę jako pijaną jazzem i ginem bachantkę, powiewającą wielobarwną chorągiewką!

W jadalni Frank sprzątał po śniadaniu panów, którzy, jak twierdził, dawno wyszli na miasto. Co do pań, podobno każda była jeszcze w swojej sypialni. Alina mogła przejść na kort zupełnie niepostrzeżenie.

Pierwszą rzecz, którą tam dostrzegła, to wielką rudą czuprynę jakby płonącą na tle ściany. Dane w bardzo niewygodnej pozycji oparty głową o ścianę wsłuchiwał się w coś z natężeniem. Słysząc stukanie wysokich obcasików po kamiennych płytach galerii, odwrócił się i zobaczywszy Alinę uśmiechnął się sobie właściwym śmiechem. Poderwał się i podszedł do niej. Dla Aliny spotkanie z młodym detektywem nie było dogodne, miała zamiar robić poszukiwania sama.

Objęła go surowym nieprzychylnym spojrzeniem. On jak zwykle nie przejął się tym:

— Pani wcale nie wygląda na bohaterkę z powieści Conan Doyle'a — zagadnął. — Pani powinna mieć na głowie kapelusz z sierści jeża, a rękawy z baraniego combra i długi tren ciągnący się po ziemi, coś takiego, co zamiata i trzepie zarazem, i trzymać na ramieniu zielony parasol na kształt karabina, podbiec do mnie, chwycić mnie za obie ręce i zawołać:

— Ach, panie Holmes! Pan zdejmuje mi ciężar z serca. —

Obrazowo przyciskał rękę do piersi teatralnym gestem.

Zadrgało powietrze od dźwięcznego głośnego śmiechu dziewczyny. Niepodobna było zachować powagi z tym rozbrajającym, pełnym humoru młodzieńcem. Ale prędko przypomniała sobie, że Dane potrafi nieraz być zbyt poufałym.

— Pan chciał powiedzieć rękawy z baranich ud, a nie z combra baraniego — poprawiła jego wersję z Conan Doyle'a.

Dane machnął ręką.

— Kapelusz z jeża, rękawy z ud baranich — powtórzył. Wszystkie te analogie z działu spiżarnianego, za skomplikowane na moją głowę.

— A co do wyobrażania sobie, że pan ma coś wspólnego z Sherlockiem Holmes'em..... — nie skończyła zdania.

Dane ściągnął wyskubane brwi i z wyrazem tragicznego bólu spojrzał na Alinę.

— Proszę sobie nie przerywać — rzekł. — Proszę, proszę kłaść nacisk na moją nicość, na to, że nie jestem niczym innym jak prostym kopistą! Rzuca mi pani moją przeszłość w oczy. A ja chciałem pani powiedzieć komplement. Pani nie może nie przyznać, że zdawała sobie sprawę z przenośni moich słów... że były one bez wątpienia aluzją do wielkiego szyku pani. Ogólny wygląd, sylwetka. Paryż zapewne!?

Zraziła się mimo woli żartobliwym tonem młodzieńca, ale i komplement nie był jej przykry. Potrzebowała tego bodźca dla pokrzepienia ducha, rozjaśnienia myśli.

Przyłożyła palec do ślicznie zarysowanych warg z figlarną minką.

— Panie Dane — rzekła — czy pan kiedykolwiek zamyka usta?

— Prawie nigdy — odpowiedział żywo — ale dlaczego? Chciała może pani coś powiedzieć?

— Owszem, chciałam się pana spytać, co pan tu robi?

— Robię wywiad i badam teren.

Na pewno Manderton uprzedzony przez Rodney'a o mojej nocnej wędrówce przysłał Dane'a — pomyślała panna Innesmore.

— Kto pana tu wprowadził?

— Dostałem się przez dach.

— Z mieszkania pana Swete'a?

— Mieszkanie opieczętowane — policjant stoi przy wejściu, zresztą i tak nigdybym się stamtąd tu nie dostał. Jedyne okienko wychodzące na tę stronę jest zakratowane. Z mieszkania pana Swete'a nie ma wejścia na dach. Przystawiłem więc drabinę do frontu nad jego salonem i tamtędy przeszedłem na blaszany dach kortu. Niewygodna to była wycieczka. Niech pani spojrzy na moje ręce.

Pokazał jej powalane dłonie.

— Ale czego pan tu szuka? — pytała zdziwiona Alina.

Oparł się o kratę ozdabiającą ścianę galerii i powoli cedził:

— To jest mój pomysł. Manderton nic o nim nie wie. Skorzystałem z tego, że go wezwano do Scotland Yardu i przyszedłem próbować szczęścia. Ten budynek jest bardzo stary, prawda? To każe przypuszczać, że przed zbudowaniem kortu było przejście z pałacu do stajen przez to podwórze. Coś podobnego mówił mi nawet sir Charles.

— Rzeczywiście, tylko przejście musiano skasować podczas przeróbek, bo znikło.

— Może znikło, może nie, może zamienione zostało na tajemne przejście. Dawniej bawiono się w podobne rzeczy. A ludzie nie przenikają ścian jak duchy.

— Nie rozumiem pana.

Spojrzał na Alinę bystrym wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Historia amerykańska.

Portmonetka i felieton czyli jak łatwo jest niewinnie posądzić bliźniego.

Pan J. Hunt, współpracownik dziennika w Atlantic City, w Stanach Zjednoczonych, bawił z żoną w teatrze. Po przedstawieniu — jak to bywa we wszystkich garderobach całego świata — zapanował straszny tłok. Nagle redaktor Hunt uczuł, że stąpił na coś miękkiego. Pani w srebrnym lisie, która stała obok niego, popatrzyła również w dół i chciała się właśnie schylić.

Wobec tego redaktor szybko podniósł małą portmonetkę z krokodylej skóry i z uprzejmym ukłonem wręczył go pięknej pani. Ta szepnęła: „Bardzo panu dziękuję", obdarzyła go przemiłym uśmiechem i.... zniknęła.

Na ulicy pani Hunt stwierdziła, że zgubiła portmonetkę. „Taka przyjemna portmonetka — biadała — z tej samej skóry krokodylej co torba.... Gdzie ja teraz dostanę taką drugą do kompletu?

— Czy były w niej pieniądze? — spytał mąż.

— Czterdzieści dolarów.

Mąż chciał coś powiedzieć, ale przezornie zmilczał i połknął w ustach przekleństwo.

Na drugi dzień przyszedł do redakcji, usiadł i napisał felieton o pewnym, nieprawdopodobnym durniu, który tak sobie, z grzeczności, ofiarował 40 dolarów nieznajomej kobiecie, o nagich plecach okrytych niebieskim lisem.

Dowcipna ta historia przyniosła mu dodatkowe honorarium w kwocie 20 dolarów.

— Bądź co bądź połowa straty — pomyślał sobie J. T. Hunt wracając do domu.

Tu przyjęła go żona z rozpromienioną twarzą:

— Czy wiesz — zawołała — w portmonetce nie było wcale czterdziestu dolarów, tylko dziesięć. Znalazłam ją. Była w łazience.

Nowy zawód:

Wódz Wielkich Niemiec.

„Wieczór Warszawski" opisując dzień plebiscytowy w Berlinie, przytacza również obrazek oddania głosu przez kanclerza Hitlera:

„W lokalu wyborczym, urządzonym na dworcu Anhaltskim, koło godz. 1,30 rozegrała się oryginalna scena. Oto przyszedł do głosowania wyborca, którego członkowie komisji powitali podniesieniem rąk. Według regulaminu padło pytanie:

— Pana nazwisko?
— Hitler.
— Imię?
— Adolf.
— Zawód?
— Wódz Wielkich Niemiec.

Wówczas dopiero przewodniczący komisji wyciągnął rękę po kopertę, w której włożona była kartka do głosowania".

Nie należy chyba wątpić, że Hitler głosował: **tak!**

Tajemnicza śmierci majora Feya.

Konserwatywny szwajcarski dziennik katolicki „Vaterland" zamieszcza następującą wiadomość, otrzymaną z Wiednia z poważnego źródła. Powtarzamy ją za wyżej wymienionym pismem, które oczywiście ponosi za nią całkowitą odpowiedzialność.

„Syn byłego wicekanclerza, Emil Fey — pisze „Vaterland" — uczęszczał do akademii Theresia w Wiener Neustadt. Gdy powrócił ze szkoły zastał dom otoczony 130 ludźmi z organizacji „S. A.". Cała służba była zamknięta w pokojach. **Hitlerowcy rozstrzelali wicekanclerza wraz z żoną i synem.**

Generał Wiktor Dankl, zwycięzca z pod Kraśnika, mimo swych 82 lat, **znajduje się w Insbrucku w swoim domu pod silną strażą".**

Na dzień kanonizacji św. Andrzeja Boboli.

Patron zjednoczenia.

Ze wspomnień przedwojennych nauki na dzisiaj.

„Tak, kiedy Rzym powie, że Andrzej jest święty
I Polska na powrót jak cudem się zrośnie..."

Wincenty Pol. (Pieśń Janusza, tom 2).

Było to dawno. Przed samą wojną. W pobliżu Krakowa, wśród fali łąk szumiących, wśród kwiatów powodzi stał dwór wiejski. W ogrodzie rosły odwieczne dęby. Najstarszy z nich, najpotężniejszy **„Kazimierzem Wielkim"** był zwany, jako, że dawniej były tam lasy królewskie i na łowy zjeżdżał w te strony Pan Miłościwy.

Przed dworem była świerkowa altana, a w niej stół długi i proste ławy z biało malowanego drzewa.

Do dworu przychodziły dziewczęta wiejskie na **zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.** W świerkowej altanie śpiewały, słuchały wykładu, rozprawiały, „uradzały". W najbliższym sąsiedztwie znajdowały się **Jurczyce,** gdzie mieszkała — i mieszka dotąd — czcigodna pani **Olga Hallerowa** z synami i córkami. Siostra generała Hallera była nauczycielką wiejską w Jurczycach. Nie potrzebowała pracować, ale — **chciała. „Nie mogłam się patrzeć — mówiła — że wszyscy ludzie dokoła pracują, a ja mam się próżniaczyć!"**

w Jurczycach naturalnie także było K. S. M. i także schodziły się dziewczęta na zebrania.

Owóż raz w podkrakowskim dworze, gdzie podówczas mieszkałam, na zebraniu dziewcząt KSM-u czytało się broszurkę — z cyklu licznego broszur ludowych, wydawanych w Starej Wsi — w której była **opowieść o męczenniku z Polesia, Andrzeju Boboli.**

O, jakże dobrze pamiętam tę małą skromną książeczkę, drukowaną jeszcze w roku 1912!

Oczywiście, nie było chyba Polaka, który by w czasach niewoli nie wierzył nieugięcie, że **przyjdzie godzina zmartwychwstania naszej Ojczyzny.** Nie ze zdziwieniem więc, lub brakiem nadziei, lecz z rzewnym jak zawsze wzruszeniem i jakimś podświadomym ogniem zapalonym od iskry przyczajonej w nieugaszonych popiołach Wolności, mówiło się tam pod koroną zielonych świerków do dziewcząt spod Skawiny o Andrzeju Boboli. Słuchały chciwie, mrużąc ciekawie schabrowe oczy i kręcąc w zamyśleniu płowe warkoczyki.

Potem... obok tych samych zielonych świerków ćwiczyły się tam **drużyny Bartoszowe,** te same, o których Marszałek Piłsudski powiedzieć miał niebawem w swym pierwszym rozkazie spod Oleandrów: **„Nie ma już Strzelców, ani Drużyniaków. Jest tylko Wojsko Polskie!"**

A potem... pracowali tam **jeńcy rosyjscy,** i tęsknym głosem śpiewali wspominając dalekie, dalekie chaty, gdzieś koło Kaługi i Tuły...

Podczas wojny dziewczyny wiejskie z KSM-u już nie czytały najpiękniejszych nawet książek na swych zebraniach. Nie było nafty. Nie było węgla. Nie było perkalu, ani płótna, ani zapałek, ani mnóstwa rzeczy. Zabrały się do handlu. **To był pierwszy straganiarski wyczyn ludowy w tamtej okolicy.** Kupiły całą beczkę nafty i same ważyły, dzieliły, sprzedawały. Sprowadzały całymi sztukami materiały, ba nawet wagon węgla dla wsi! Świetnie szło to gospodarstwo i przetrwało snać do tej pory, bo na procesie Doboszyńskiego czytaliśmy jak panna Anna Hallerówna **za perkaliki właśnie** — musiała się usprawiedliwiać w związku ze sprawą Doboszyńskiego.

(Nazwiska dziewczyn ze świerkowej altany, które potem powychodziły za mąż, braci ich, mężów, ojców, figurują też nieraz w tej sprawie).

I wszystko stało się tak wówczas, jak czytały 20 lat temu w małej książeczce o przepowiedniach Andrzeja Boboli. Płaszczyzna pól polskich **„pokryta była niezliczonymi batalionami Moskali, Turków, Anglików, Francuzów, Niemców i innych ludów, których nie umiał rozróżnić. Wszyscy oni walczyli z zaciekłością bezprzykładną".**

I „ludzie doczekali się takiej wojny" i „za przywróceniem pokoju nastąpiło wskrzeszenie Polski".

Jeszcze nie skończone są cudowne sprawy Boże na ziemiach polskich.

„Gdy dzisiaj Rzym mówi, że Andrzej jest święty
Niech Polska naprawdę i **duchem** się zrośnie!"

Święty Andrzej Bobola wedle swej przepowiedni **„zostanie uznany głównym patronem Polski".**

Będziemy się do Niego modlili, by wyjednał nam łaskę **wytrwania w prześladowaniach** bez **złorzeczeń, nienawiści, goryczy i załamania,** lecz aż do **zwycięstwa Chrystusa Króla** Zmartwychwstałego na wieczne panowanie w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Będziemy się do Niego modlili o **prawdziwe zjednoczenie i zgodę narodową,** bez której o żadnym budowaniu potęgi naszego Państwa mowy być nie może!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Pierwszy kraj telewizyjny w Europie.

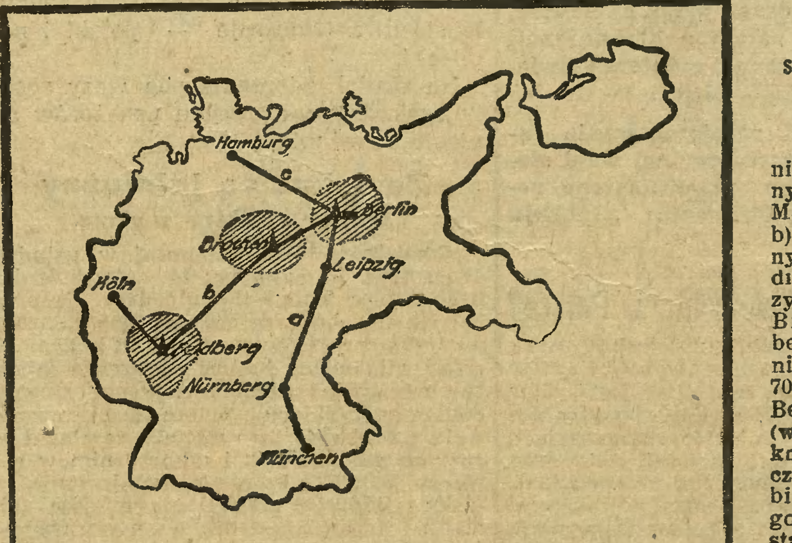
Rozbudowa sieci telewizyjnej w Niemczech i plany na przyszłość.

(x) Dążenie do powiększenia zasięgu ludzkich organów zmysłowych poza granice wskazane przez naturę przy pomocy różnych środków technicznych wzrastało z biegiem czasu równocześnie z odczuwaną ogólnie potrzebą zwiększenia wzajemnej wymiany wiadomości. Stosunkowo bardzo szybko załatwiono się z zagadnieniem telefonu po odkryciu elektryczności, praktyczne zastosowanie telewizji natomiast początkowo wielkie nastręczało trudności. Przez długi czas trwały studia laboratoryjne, zanim udało się rozbić na punkty obrazy żywe i wynaleziono „fotocelę", przy pomocy której przemienia się światło w drgania elektryczne. Dalszym etapem było skonstruowanie tzw. lampy Brauna, która przekształca drgania elektryczne na wrażenia świetlne. Wielki krok naprzód w dziedzinie telewizji stanowi również ostatnio tzw. ikonoskop telefunkenowski, dzięki któremu, przy zwykłym świetle dziennym, przenosić można z ulic i placów audycje telewizyjne, jak również i z sal przy oświetleniu sztucznym.

Licząc się z tak poważnym postępem technicznym w dziedzinie telewizji, niemiecka Reichspost (Poczta Rzeszy), której podlega radiofonia jak i telewizja, poleciła firmie Telefunken wybudowanie trzech wielkich stacyj telewizyjnych i to na najważszym szczycie gór Harzu, na górze Brocken i na Feldbergu pod Frankfurtem nad Menem, oraz w Berlin-Witzleben, przy czym stacje te zaopatrzone zostaną w wszystkie najnowsze zdobycze techniczne. W trakcie budowy znajduje się także w Berlinie wielki gmach z licznymi studiami technicznymi, z których odbywać się będą transmisje przy pomocy kabla szerokotaśmowego, prowadzącego na górę Brocken i Feldberg, skąd znowu ze stacyj tam położonych nadawać się je będzie dalej. Program telewizyjny zatem nadawany będzie z Berlina i transmitowany do poszczególnych stacyj, które będą miały zasięg przeszło 100 kilometrów.

Zeszłoroczne próby nadawania audycyj telewizyjnych z kongresu partii narodowosocjalistycznej w Norymberdze do Berlina wypadły tak znakomicie, że liczne „Fernsehstuben" w Berlinie i okolicy były po prostu stale oblężone. Dzięki dalszej poważnej rozbudowie sieci telewizyjnej, obejmującej liczne poważne miasta, Niemcy staną się za kilka miesięcy pierwszym krajem telewizyjnym w Europie.

Tak samo i telefonowanie telewizyjne, przy którym nie tylko słyszy, ale zarazem i widzi się drugą osobę, rozwija się w dalszym ciągu. W ten sposób można się obecnie porozumieć pomiędzy Berlinem, Lipskiem i Norymbergą, a w najbliższej przyszłości oddane zostaną do użytku publicznego specjalne „Fernsehsprechstellen" w Monachium, Kolonii, Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu.



Rozbudowa sieci telewizyjnej w Niemczech.

a) kabel telefoniczno - telewizyjny na linii Berlin-Monachium 800 km b) kabel telewizyjny dla trzech radiostacyj telewizyjnych: Berlin - Brocken - Feldberg (z przedłużeniem do Kolonii) 700 km, c) kabel Berlin - Hamburg (w budowie) 250 km. Kółka oznaczają zasięg odbioru telewizyjnego poszczególnych stacyj.

JESZCZE JEDEN PAKT.

— Tatusiu, nie mogę pojąć tych bolszewików.

— Dlaczego?

— Bo tak się dają wystrzelać po kolei. Czy nie mogli zawrzeć paktu nieagresji ze swoim własnym rządem?

Pod światło.

IDEOWE BUJDY. Prawdziwą kopalnią bujd ideowych jest socjalistyczny „Tydzień Robotnika". Obrona żydów to jedna z najniewinniejszych igraszek tego pisma, które tumani robotnika polskiego, że z żydami walczą tylko — polscy kapitaliści i klerykałowie. Blum jest — „wielki człowiek i wielki socjalista" i oczywiście francuski patriota, który chciał Francję zbawić, ale kapitaliści mu nie pozwolili. (Blum sam jest wielkim bogaczem, ale o tym nasze socjaliki nie wspominają). W czerwonej Hiszpanii toczy się walka o — demokrację. Kierują nią — komisarze bolszewiccy, aby ludowi hiszpańskiemu tak „dobrze" było jak rosyjskiemu.

Stronnictwo Pracy nie ma prawa twierdzić o sobie, że wyznaje zasady demokratyczne, bo — mało się różni od endecji. Generał Haller i b. poseł Popiel wysługują się faszyzmowi, a „Dziennik Bydgoski" mało się różni od pism endeckich. (Słuchajcie! słuchajcie!). Co na to nasi domorośli politycy endeccy, którzy na „Dziennik Bydgoski" psy wieszają, że rzekomo służy żydokomunie?

Akcja Katolicka wysługuje się endecji. bo protestuje przeciw pierwszomajowym popisom socjalistycznym, które cieszą się dziwnym pobłażaniem władz. Itd. itd.

Taką oto strawą ideową karmi się polskiego, w przeważającej większości katolickiego robotnika.

„NAJBLIŻSZE CELE". Centralny Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej ogłosił odezwę pierwszomajową, w której pieje hymny pochwalne na cześć ideałów socjalistycznych. Gdy on zwycięży, będzie powszechna szczęśliwość. Akurat to samo przed przeszło 20 laty czytaliśmy w Rosji. W szczegółach najbliższe cele socjalizmu przedstawiają się następująco:

„Rozwiązanie sejmu i senatu. Nowa ordynacja wyborcza, oparta o pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania do parlamentu, rad miejskich, zakładów ubezpieczeń społecznych. Wywłaszczenie obszarników; **reforma rolna bez wykupu.** Zorganizowanie planowej gospodarki społecznej. W dniu 1 maja myśli i uczucia całego uświadomionego świata pracy będą przy **bohatersko walczącej z obcym najazdem i rodzimą zdradą Hiszpanii ludowej."**

O konieczności zburzenia kościołów i wytępieniu księży i wszelkiej „reakcji" nasi socjaliści jeszcze nie mówią. I na to przyjdzie czas!

STRUSIE. Toruńska „Obrona Ludu" pisze:

„O ostatnio odbytym zjeździe Stronnictwa Pracy w Toruniu, w którym, jakby nie liczyć, brało udział około 5000 osób — prasa stołeczna nie podała ani jednego słowa. „Sprzysiężenie milczenia" było około tego zjazdu. Ani prasa ozonowa, ani Stronnictwa Narodowego, ani różne organy informacyjne: „Gońce", „Wieczory" nie uważały za wskazane zamieścić choćby małe wzmianki o tym bądź co bądź poważnym wydarzeniu politycznym.

Nie mielibyśmy żadnych pretensyj o to przemilczenie, gdyby prasa ta tę samą miarę stosowała do innych wydarzeń politycznych.

Niestety, pod tym względem w brukowej i t. zw. informacyjnej prasie stołecznej dziwne panują obyczaje. Np. w tych dniach zauważyliśmy taką wiadomość w biuletynie Polskiej Agencji Agrarnej:

Wódz ruchu synarchicznego wśród synarchistek.

Warszawa. Stołeczny Klub Synarchistek gościł wodza ruchu synarchicznego inż. Tarłę-Mazińskiego, który wygłosił przemówienie na temat dynamiki ruchu synarchicznego i prężności ruchu konfederacyjnego, celem możności brania udziału w pracy terenowej.

Diabeł wie, co to za klub i z kim pragną zbliżenia jego członkinie, a nade wszystko ile tych synarchistek, żądnych „brania udziału" jest! Trzy, osiem czy jedenaście?

Jak się tu dziwić później, że przeciętny czytelnik gazet, zamieszczających takie i podobne opisy, a nie informujących o życiu dużych ugrupowań, ma zupełnie wykoszlawiony pogląd na sytuację polityczną w Polsce i że panuje taka dezorientacja polityczna co do stanu posiadania i wpływów różnych grup politycznych."

Święta prawda. Jedni nie piszą wcale, a drudzy starają się jak mogą osłabić znaczenie zjazdu toruńskiego i rosnącego stale w siły stronnictwa. Zdaje im się, że w ten sposób wmówią w społeczeństwo, że to, o czym nie piszą, nie istnieje. Tak robi zwykle struś, gdy wobec niebezpieczeństwa chowa głowę w piasek. Maciek w „Panu Tadeuszu" powiedział o takich ludziach: głupi, głupi, głupi...

Audiencja J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego u Ojca św.

Doskonały stan zdrowia Papieża.

Miasto Watykańskie. (KAP). W dniu 13 bm. Ojciec św. przyjął na audiencji prywatnej J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolitę warszawskiego. Długa, blisko godzinna rozmowa miała charakter niezmiernie serdeczny, **pełen głębokich uczuć Ojca św. dla Polski,** tym bardziej gorących, że umocnionych pocieszającymi wieściami, które o życiu katolickim w tym kraju złożył kardynał Kakowski.

W szczególności raduje się Ojciec św. z rozwoju Akcji Katolickiej, rokującej najpiękniejsze nadzieje. Wielką radość sprawiło Piusowi XI obszerne udokumentowane sprawozdanie Ks. Kardynała o kształceniu i wychowywaniu duchowieństwa w Polsce, akcja ta bowiem odpowiada gorącym Jego pragnieniom, zaakcentowanym przez osobiste objęcie kierownictwa św. Kongregacją Seminariów i Uniwersytetów. Ojciec św. gratulował serdecznie Ks. Kardynałowi Kakowskiemu z okazji **dwudziestopięciolecia jego episkopatu.**

J. Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski uszczęśliwiony jest nie tylko niezmiernie serdecznym przyjęciem, ale i **wspaniałym stanem fizycznym i duchowym Najwyższego Pasterza.** Ojciec św. posiada niezwykłą świeżość umysłu i niespożytą energię, okazującą się w olbrzymiej pracy wciąż bardzo intensywnej i wzmożonej.

Porządki w armii sowieckiej.

Moskwa, 15. 4. (PAT). „Krasnaja Zwiezda". krytykując pracę komisarzy politycznych w armii, daje m. in. taki przykład, że komisarz Stiepanow w białoruskim okręgu wojennym nie troszczy się o byt żołnierza.

Jadłodajnia żołnierzy jest podobna do opuszczonej stodoły,

gdzie temperatura nie różni się od temperatury zewnętrznej. Z dziurawego dachu **leje się woda do jedzenia.** W lokalu i na stołach panuje brud. Szyby są tak brudne, że ledwo przepuszczają światło. Żołnierze skarżą się na brak naczyń i na to, że herbata podawana jest w pogiętych kubkach **i że rano nie zawsze można ją otrzymać.**

W jednej z formacji w kijowskim okręgu wojskowym, gdzie komisarzem jest Ziemlanoj, żołnierze

od 4 miesięcy nie myją się,

gdyż brak jest umywalni. Dziennik wzywa do położenia kresu temu stanowi rzeczy. Marszałek Woroszyłow polecił przywrócić w formacjach oraz szkołach wojskowych komisje pomocy gospodarczej.

Droga z Walencji do Barcelony pod ogniem dział.

Saragossa, 15. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Oddziały powstańcze, dowodzone przez gen. Aranda zajęły dwie miejscowości. Między miejscowościami Chert i Cati został front nieprzyjacielski **przerwany w czterech różnych miejscach.** Wojska powstańcze są oddalone od morza mniej więcej **o 11 km na froncie długości 12 km.** Droga z Walencji do Barcelony znajduje się pod ogniem artylerii powstańczej. Wojska rządowe są zdemoralizowane i stawiają tylko słaby opór.

Salamanka, 15. 4. (PAT). **Przednie straże wojsk gen. Franco znajdują się w odległości 7 km od morza.**

Salamanka, 15. 4. (PAT). Oddziały gen. Aranda, nacierające w kierunku morza zajęły wczoraj miejscowości **Lajana, San Mateo i Cerera del Maestro.**

Hiszpańska flaga rządu gen. Franco.

Poznań, 15. 4. Z balkonu budynku, w którym mieści się honorowy konsulat Hiszpanii narodowej w Poznaniu, powiewa flaga rządu gen. Franco o barwach w pasach żółtym. czerwonym i złotym. W środkowym pasie mieści się pęk strzał, jako znak „Falangi" hiszpańskiej.

Nowy dyrektor Diec. Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku.

Włocławek. (KAP). Objął urzędowanie nowy dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku ks. mag. Jerzy Bekier.

Słusznie mówi poseł Charwat: „Spokoju i cierpliwości".

Berlin, 15. 4. (PAA). **Pisma zagraniczne zwracają uwagę na fakt, że poseł litewski Skirpa swoją obecną podróż do Kowna odbył drogą przez Królewiec, nie korzystając zatem z komunikacji kolejowej, przywróconej z dniem 9 kwietnia między Polską a Litwą.**

Wobec takiego zainteresowania zagranicy, nabierają szczególnej wagi słowa, wypowiedziane przez naszego posła w Kownie, p. Charwata: „Spokoju i cierpliwości...".

Ile jest adwokatów-żydów w Polsce?

W Polsce jest ogólnie zarejestrowanych 7.000 adwokatów, w tym adwokatów-żydów jest 3.700. Mimo tego, że ogólnie jest żydów w Polsce około 10%, zajmują oni w adwokaturze 53%. W niektórych apelacjach sądowych, jak np. w lwowskiej, jest wśród adwokatów 73% żydów. Jak z tego widać, wynikające tarcia pomiędzy adwokatami pochodzenia polskiego a żydowskiego mają swoje uzasadnienie podstawy choćby tylko ze względów materialnych.

Wyjaśnienie Polskie Radia w sprawie przerwy w kazaniu ks. arcyb. Teodorowicza

Warszawa. (KAP). W czasie transmisji radiowej 6-go z kolei kazania pasyjnego J. E. ks. arcybiskupa dra Józefa Teodorowicza, część radiosłuchaczy nie mogła wysłuchać ostatnich ustępów nadawanego ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia kazania. Niezadowolenie z tej racji dała opinia publiczna w prasie.

W związku z powyższym incydentem, Polskie Radio komunikuje naszej Agencji, że w rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia **nastąpiło nieprzewidziane przepalenie** jednej z lamp w aparaturze technicznej, skutkiem czego aparatura ta została unieruchomiona na kilka minut do czasu wymiany zużytej lampy na nową. Radiostacja lwowska, skąd nadawane było kazanie, oraz radiostacja krakowska, bezpośrednio połączona kablem telefonicznym ze Lwowem, transmitowały kazanie do końca bez żadnych przerw, inne rozgłośnie Polskiego Radia, które pod względem technicznym uzależnione były od rozgłośni warszawskiej — miały krótką przerwę w audycji.

Zderzenie tramwajów.

Chorzów, 15. 4. (PAT). Dnia 13 bm. ok. godz. 19 na przystanku granicznym „Zachód" w Łagiewnikach z powodu wadliwego działania hamulców zderzyły się dwa tramwaje — polski i niemiecki.

Na skutek zderzenia oba wozy zostały uszkodzone, a sześciu pasażerów odniosło obrażenia.

Za odmowę jałmużny uderzenie młotkiem w głowę.

Grudziądz, 15. 4. Wczoraj w południe około godz. 13 do sklepu towarów kolonialnych kupca Tuleji (Narutowicza 25) przybył jakiś osobnik, domagający się natarczywie jałmużny. Ponieważ żebrak był zamroczony alkoholem, kupiec stanowczo jałmużny odmówił i zażądał natychmiastowego opuszczenia sklepu. Odprawa ta rozgniewała żebraka do tego stopnia, że złapał leżący na stole młotek i uderzył nim w głowę p. Tuleję. Powstało zamieszanie, w trakcie którego przybył na miejsce policjant. Pijanego żebraka przytrzymano. Jest nim zamieszkały na „Maderze" **Władysław Sergot.**

Umowa anglo-włoska w sobotę.

Rzym, 15. 4. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: Mussolini przyjął wczoraj w pałacu weneckim w obecności ministra spr. zagr. hr. Ciano posła W. Brytanii lorda Perth'a, z którym odbył rozmowę, oznaczającą zakończenie rokowań angielsko-włoskich. Zostały odczytane odnośne teksty. **Podpisanie układów nastąpi w Wielką Sobotę w pałacu Chigi.**

Schuschnigg w obozie koncentracyjnym

Wiedeń, 15. 4. Ogłoszono tu oficjalnie, że były kanclerz Schuschnigg, który pozostawał dotąd w swym pałacu w Belwederze w areszcie domowym, został **przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau w Bawarii.**

Papież zaprasza Hitlera.

Berlin, 15. 4. Nuncjusz papieski Orsenigo odwiedził min. Ribbentropa i **wręczył mu zaproszenie papieża dla Hitlera do Watykanu.**

Zbliżenie francusko-angielskie.

Londyn, 15. 4. Dzienniki londyńskie zapowiadają w bliskim czasie spotkanie premierów i ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji. Ambasador brytyjski w Paryżu sir Erick Phipps widział się wczoraj z min. Bonnet i omówił z nim **ewentualną datę spotkania.** Przypuszczają tu, że wizyta nastąpi **po debacie budżetowej w Izbie Gmin około 28 kwietnia.**

Parada w Berlinie.

Berlin, 15. 3. (PAT) Dnia 20 bm., w dzień urodzin kanclerza Hitlera, odbędzie się w Berlinie wielka parada wojskowa. Wezmą w niej udział po raz pierwszy **zarówno oddziały armii niemieckiej jak i b. austrackiej armii związkowej.**

Już w czwartek, dna 14 bm. przybyły do Berlina pierwsze oddziały z Austrii, a mianowicie **14 p. p. z Linzu oraz styryjska kompania karabinów maszynowych.**

Zgon popularnego malarza śp. Piotra Stachiewicza.

Kraków, 15. 4. (PAT) W Krakowie zmarł **znakomity artysta-malarz śp. Piotr Stachiewicz.**

Śp. Stachiewicz ur. się 29 października 1858 r. w Nowosiółkach Gościnnych w Małopolsce. Po ukończeniu Politechniki lwowskiej wstąpił w r. 1877 do ówczesnej Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, którą ukończył w r. 1883. Uzupełnił swe studia w monachijskiej akademii sztuk pięknych, odbywał dłuższą podróż po Włoszech, po czym **osiada w Krakowie i tu tworzy większość swych dzieł.** Do najwybitniejszych zaliczyć należy „Legendę o Matce Boskiej", „Quo vadis", „Pogrzeb górnika" i in. oraz wiele mistrzowskich ilustracyj.

Śp. zmarły urządzał liczne wystawy zarówno w kraju jak i za granicą, zdobywając wielkie uznanie dla swego talentu. W ciągu swojej długiej kariery artystycznej okazywał zawsze **wybitną żywotność zarówno na polu sztuki, jak i pracy społecznej i narodowej.**

Lekarz poznański skazany za bezprawne zapisywanie morfiny.

Poznań, 15. 4. W dniu wczorajszym zakończył się proces przeciwko dr. Winc. Harembskiemu o bezprawne zapisywanie morfiny narkomanom. Sąd ogłosił wyrok skazujący lekarza na półtora roku aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że oskarżony w przeciągu trzech lat zapisał na narkotyki ilość recept, niespotykaną w praktyce lekarskiej. Sąd zaznaczył, że tak opinia biegłych, słuchanych na rozprawie, jak i opinia czterech polskich wydziałów medycznych jest zgodna, że nie wolno zapisywać nałogowym morfinistom narkotyku w ten sposób, w jaki to czynił oskarżony, który stale i systematycznie zapisywał im morfinę nie zmniejszając dawki. Sąd nie dopatrzył się jednak w działanu oskarżonego chęci zysku, jako najważniejszego motywu jego postępowania. Dlatego też orzekł tylko areszt i nie pozbawił dr. Harembskiego prawa wykonywania swego zawodu.

Katastrofa samochodowa pod Toruniem.

Toruń, 15. 4. W dniu wczorajszym ok. godz. 12 na szosie Toruń — Chełmża wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której jedna osoba została ciężko ranna, 4 inne doznały lekkich obrażeń.

Taksówką nr 8 z Torunia wyruszyła komisja drogowa Wydziału Powiatowego w składzie pp. burmistrz Chełmży **Barwicki, dr Stan. Strzyżowski,** adwokat z Chełmży, **Wysłakowski,** obywatel ziemski z powiatu toruńskiego, **Osieka** — urzędnik Wydziału Powiatowego i **Chorzępa.** W pewnej chwili, gdy taksówka rozwinęła szybkość około 60 km na godzinę, **odleciało koło i wóz całym rozpędem uderzył o przydrożne drzewo.** W katastrofie tej najcięższych obrażeń doznał **dr Strzyżowski,** którego przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Repertuar kin:

As, Słońce, Świt i Stylowy nieczynne.
Słońce: „Scypion".
Stylowy: „Tarzan i zielona bogini".
Świt: „Będziesz zawsze moją".
Mątwy nieczynne.

— **Brązowy krzyż zasługi** za wybitną pracę na polu zawodowym otrzymali następujący mistrzowie-rzemieślnicy pp. Franciszek Drogowski, Ignacy Lisiecki, Stanisław Rychłowski, Marcin Karski, Ignacy Dorsz, Teofil Bochiński, Jan Łapka, Maksymilian Męclewski, Mikołaj Prużyński, mistrz krawiecki, Regina Frąszczakówna i robotnik Szczepan Zawadzki. Z powiatu inowrocławskiego odznaczeni zostali pp. Jan Marcinkowski i Michał Gabryszczak z Janikowa, Leon Strzemkowski z Parchania, Andrzej Wesołowski z Wierzchosławia oraz Antoni Brzostowicz i Szczepan Leśniewski z Tuczna.

— **Dzieci Kujaw — dzieciom kujawskim.** Pod powyższym hasłem z inicjatywy dzieci 4 klasy szkoły powszechnej im. Staszica wszystkie dzieci postanowiły opodatkować się po 1 groszu miesięcznie na zakup sprzętu bojowego dla miejscowego pułku „dzieci kujawskich".

KRUSZWICA. Brązowy krzyż zasługi za wybitną pracę na polu zawodowym otrzymali pp.: Stanisław Banachowski, Józef Gościniak, Roman Majewski i Wojciech Pokorski.

STRZELNO. (mk) W miejsc. więzieniu osadzeni zostali A. Jagodziński ze Sławska Małego, Borysówna ze Stodół i L. Wasielewski ze Stodolna. Jagodziński stoi pod zarzutem niedozwolonego zabiegu, w czym pomocnym był Wasielewski.

MOGILNO. (mk) Żyd Malarek sprzedał swój skład konfekcji i bławatów Niemcowi Hennigowi i wraz z rodziną w najbliższych dniach opuszcza Mogilno, udając się do Wilczyna. W mieście tut. mieszkają jeszcze dwie rodziny żydowskie.

PAKOŚĆ. Pod przewodnictwem p. A. Misiaka odbyło się w niedzielę 10 bm. w lokalu p. W. Jesionowskiego roczne walne zebranie Tow. Pszczelarzy okr. pakoskiego. Po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: w miejsce ustępującego (po 10 latach) prezesa p. Leona Antczaka wybrano p. A. Misiaka z Piechcina, zast. p. Majerowicza z Piechcina, sekr. pozostał nadal p. Tafelski, zast. p. Owedyk (obaj z Pakości), skarbn. i bibl. p. Kubiak (Pakość), ławnicy: Dzikowski (Wielowieś), Lussa (Ludwiniec), kom. rew.: Popławski (Pakość), Porzucki (Jankowo) i Ciegenhagen (Radłowo).

KWIECISZEWO. (mk) W pobliskim Dzierżążnie przez wyłamanie otworu w murze włamali się nieznani złodzieje do śpichrza rolnika Appenheimera, skąd skradli większą ilość zboża.

TRZEMESZNO. (mk) Na szosie Trzemeszno—Orchowo samochód firmy Ewert w Gnieźnie najechał na rowerzystę Jaskólskiego z Mijanowa. Rowerzysta doznał złamania prawej nogi i dotkliwych obrażeń.

— Pod hasłem „żądamy kolonii dla Polski" odbyło się manifestacyjne zebranie publiczne w lokalu p. Mikulskiego.

GNIEZNO. (fb) Sędziami sądu okr. w Gnieźnie mianowani zostali sędzia gr. p. Piotr Kossobucki z Ostrowa i sędzia gr. p. Eug. Sekułowicz z Poznania. Sędzia s. o. w Gnieźnie p. Edmund Masiak przechodzi do sądu grodzkiego w Bydgoszczy. Asesor przy sądzie grodzkim w Gnieźnie p. Marian Pruski przechodzi do s. o. w Kościanie, a miejsce jego zajmie asesor przy s. grodzkim w Rawiczu p. Henryk Szabliński. Do sądu grodzkiego w Gnieźnie na miejsce p. sędziego Sobiecha, mianowanego sędzią okr. przy s. o. w Gnieźnie, przychodzi sędzia grodzki p. Kuracz z Margonina.

— W dniu 12 bm. usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie trucizny na szczury 27-letni Stanisław Chełkowski, zam. przy ul. Witkowskiej 107. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego.

— Kierownik sądu grodzkiego w Witkowie p. St. Przybylski przechodzi do adwokatury i otwiera kancelarię w Mogilnie; obowiązki jego przejmuje asesor s. o. w Gnieźnie p. Alojzy Kuźdowicz.

— W Witkowie dokonała lotna brygada kontroli skarbowej odkrycia nielegalnej detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, dokonywanej przez Niemca Krenca, właściciela składu kolonialnego przy Starym Rynku.

Kupcy wąbrzezcy w walce z żydostwem i rozpijaniem młodzieży.

Wąbrzeźno. W lokalu p. Kostrzewy, hotel „Dwór Wąbrzeski" odbyło się plenarne zebranie Korporacji Kupców Samodzielnych w Wąbrzeźnie, które zagaił prezes p. Zb. Czarnota-Bojarski, witając delegata Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu mgr Michalika. Głównym przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne. Korporacja Kupców Sam. w Wąbrzeźnie wypowiada bezwzględną walkę z zakusami żydostwa. Z kolei mgr Michalik wygłosił obszerne przemówienie, omawiając organizację kupiecką i jej strukturę. W dyskusji nad referatem podkreślono konieczność ogólnego zrzeszenia się kupiectwa polskiego. Ponadto w dyskusji poruszono jedną z przyczyn upadku moralności publicznej, której głównym powodem jest rozpijanie się młodzieży, co ułatwiają słynne „bombki" ($^1/_{10}$ l), które są w stanie kupować i konsumować nawet 9-letnie dzieci. Z tym trzeba nareszcie skończyć. Kupcy wąbrzezcy wzywają wszystkich do podjęcia bezwzględnej walki z tą plagą społeczną.

TUCHOLA. (fm) Odbył się tu 3-tygodniowy kurs opl. dla komendantów domów w dwóch grupach, który ukończyło przeszło 50 mieszkańców miasta. Prelegentem był instruktor rejonowy oplg. p. Niedzielski z Chojnic. Podczas uroczystego wręczenia świadectw przemawiali pp. wicestarosta mgr. Zgorzelski, burm. Saganowski i instr. Niedzielski. W imieniu uczestników kursu złożył podziękowanie p. rej. Piskozub. W tych dniach zarząd miejski mianował już komendantów domów.

— Pod pzewodnictwem prezesa Maćkowskiego odbyło się w Browarze zebranie dekanalne Akcji Kat. z udziałem prezesów parafialnych AK i oddziałów AK. Po omówieniu tła zbrodni lubońskiej przez prezesa główny referat o zadaniach i obowiązkach prezesa Akcji Katolickiej wygłosił ks. dziek. Sosnowski z Raciąża. W dyskusji przemawiali pp. Żalińska z Żalna, mec. Dereziński, prezes Łuczak z Lniania i ks. Rynkowski.

WEJHEROWO. (a) Roczne walne zebranie wejherowskiej Och. Straży Pożarnej wybrało nowy zarząd w składzie: J. Landowski - prezes, dyr A. Jeka - wiceprezes, A. Stark - naczelnik, Schuman - gospodarz, Malzahn - skarbnik, Pawlak - sekretarz. Odznaką Związku Straży Pożarnej za długoletnią pracę wyróżnieni zostali: W. Stark, Lankau, B. Markowski, Miszka, Miotk, J. Landowski, Schuman, dyr Jeka, Szenk, St. i W. Wasilkowie, Grzenkowicz, Bizewski i F. Szlas.

STAROGARD. (jw) W hotelu Wiedeńskim odbyło się walne zebranie Starogardzkiego Klubu Sportowego. Po zdaniu sprawozdania przez dotychczasowy zarząd i udzieleniu mu absolutorium, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Tadeusz Karasiński - prezes, Sylwester Danielewicz - wiceprezes, Antoni Adamski - sekretarz, Ludwik Kleina - skarbnik, Gerard Ganasiński - kier. sekcji piłk., Paweł Marchlewicz, Machajewski, Rohda, Bogdziński, Templin, Rzeszewicz i Ślósarek - członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Brucki, Małecki i Rocławski.

— Walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych zagaił prezes p. Feliks Gumiński. Marszałkiem wybrano p. seniora Nagórskiego. Dotychczasowy zarząd zdał sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, które przyjęto udzieleniem pokwitowania. Do nowego zarządu weszli pp.: Feliks Gumiński - prezes, Czesław Krzymański - wiceprezes, Wawrzyniec Janikowski - sekretarz, dyr Arl - skarbnik, Antoni Grajkowski i Falkowski - ławnicy. Przewodniczący odczytał list, w którym ks. prałat Szuman dziękuje zrzeszonemu kupiectwu za złożenie przeszło 7 tysięcy zł na budowę nowego kościoła.

CHOJNICE. (s) 10 bm. w sali p. Urbana odbyło się uroczyste zebranie wszystkich ziednoczonych stowarzyszeń, zrzeszonych w Akcji Kat., które zagaił prezes Grochowski, podając obecne warunki pracy w AK. Po deklamacji „Gdzie jesteś Panie" i odczytaniu protokołu z zebrania organizacyjnego Ligi Katolickiej, sekretarz p. Makowski odczytał sprawozdanie z 15-letniej działalności AK, która pochwalić się może poważnymi sukcesami. Najważniejszym osiągnięciem jest budowa sali parafialnej i pomnika Chrystusa-Króla. Po odmówieniu modlitwy za zmarłych członków KAP i odśpiewaniu przez „Lutnię" pieśni „O Boże usłysz nas" wygłosił p. Ulandowski referat nt. „Zadanie AK w dobie obecnej, na tle zagadnień socjalnych". Ogólny śpiew „Roty katolickiej" zakończył piękną uroczystość.

BUDZYŃ. (bf) W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejsc. oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej. Po sprawozdaniach członków zarządu udzielono zarządowi absolutorium i przystapiono do wyboru nowych władz: prezes Kaźmierczak, wiceprez. Gallon, sekr. Rakoczy, skarbnik Kierstein, ref. ośw. Kaja, kom. rew. Dobiegała, Hedeszyński, Wekwert, ławnicy Januchowski i Dobiegała.

SĘPÓLNO KR. W ub. sobotę odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. starosty Robakowskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, rady powiatowej i wydziału, szkoły oraz społeczeństwo miasta i powiatu.

— Kurs drożniczy ukończyło 18 kandydatów, którzy zdali egzamin przed komisją powiatową. Po egzaminie p. wicestarosta Szajnermann odebrał od drożników przyrzeczenie służbowe i wręczył im świadectwa ukończenia kursu. Jeden z planów śp. starosty Robakowskiego został zrealizowany, a stan szos w naszym powiecie znacznie się poprawi.

CHEŁMNO. (lm) Znany na gruncie chełmińskim ze skrajnych zapatrywań lewicowych niej. Janus wystosował ostatnio list do ks. misjonarza Chrobaka o treści podłej i bezczelnej, za co został przytrzymany przez policję. W czasie rewizji ujawniła policja u Janusa szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży, jak: parkany, ogrodzenia grobowców z cmentarza ewangelickiego, beczki własności kupca J. Chmurzyńskiego i ramy od rowerów. Bezbożnika i złodzieja w jednej osobie odstawiono do dyspozycji sądu grudzkiego.

— W ub. niedzielę odbył się w sali hotelu Centralnego w Chełmnie mecz bokserski między Sokołem I z Grudziądza a miejscowym Gryfem. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

WĄBRZEŹNO. W lokalu p. Napierały odbyło się reorganizacyjne zebranie Zw. Sam. Rzemieślników Chrześc., które zagaił prezes A. Cander. Omówiono sprawy nowego statutu i regulaminu Związku, który obecni na zebraniu członkowie jednogłośnie przyjęli. Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem został A. Cander, zast. T. Strzyżewicz, sekr. T. Jurkiewicz, zast. A. Dąbrowski, skarbn. F. Kopczyński. Na ławników wybrano pp. Jarżembowskiego i F. Świtalskiego. Po wyborze nowych władz omówiono sprawę 50-lecia istnienia towarzystwa. Uroczystość ta odbędzie się 12 czerwca br.

— Na terenie naszego powiatu odbyły się manewry rejonowe Straży Pożarnych. Ćwiczeń takich było sześć i to: w Ostrowitem, Kowalewie, Dębowejłące, Ryńsku, Uciążu i w Korkocinie. W ćwiczeniach brało udział 26 straży, w tym jedna zmotoryzowana z Wąbrzeźna z udziałem 365 strażaków, z 47 oficerami i 8 naczelnikami rejonowymi na czele. Kierownikiem ćwiczeń na wszystkich manewrach był instruktor pow. Zaborowski.

— Na plebiscytowe głosowanie w Prusach Wschodnich wyjechało z naszego powiatu przeszło 300 Niemców.

PRUSZCZ. (w) Parafia pruska uczciła w godny sposób pamięć kapłana męczennika śp. ks. prob. Streicha. W kościele parafialnym odprawił ks. prob. Schwanitz nabożeństwo ekspiacyjne, po którym odbyła się akademia żałobna. Udział społeczeństwa był liczny. Po wysłuchaniu przemówienia kier. szkoły Cichowskiego z Zawady, który w ostrych słowach napiętnował ohydną zbrodnię, popełnioną na osobie sługi Bożego i przedstawił pracę i dążenia komuny, zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję, którą podpisali prezesi wszystkich towarzystw.

— W Pruszczu odbył się pod przewodnictwem instr. Gdańcówny z Pelplina 10-dniowy kurs wychowania fizycznego dla członkiń KSM. Na zakończenie kursu, w którym wzięło udział 20 druhen, odbył się pokaz.

— Przez dłuższy czas grasowała na terenie Pruszcza i okolicy szajka nieuchwytnych złodziei, będąca prawdziwą plagą dla miejscowego społeczeństwa. Do poważniejszych wyczynów tej szajki zaliczyć należy włamanie dokonane w zagrodzie rolnika Węsierskiego w Pruszczu, gdzie skradli wszystkie kury, 1 ctr koniczyny czerwonej, 8 ctr. jęczmienia, 1 ctr fasoli, 25 kg cebuli i większą ilość worków. W trzech dniach po tej kradzieży policja gruczeńska wpadła na trop tej zuchwałej szajki i zlikwidowała ją całkowicie, odstawiając członków bandy do więzienia w Świeciu. Hersztem szajki okazał się niej. Filarski, zam. w Korytowie. Policji należy się uznanie.

KOŚCIERZYNA. Sąd okr. z Chojnic na sesji wyjazdowej w Kościerzynie rozpatrywał 11 bm. sprawę Józefa Hirscha, dawniejszego budowniczego miejskiego, filara Legionu Młodych i siostrzeńca burmistrza kościerskiego posła Józefa Kamińskiego, oskarżonego o zbrodnię podpalenia celem przysporzenia sobie korzyści majątkowych. Wyrok: półtora roku bezwzględnego więzienia.

TCZEW. (as) Policja tut. przytrzymała błąkającego się po Tczewie 30-letniego robotnika Stanisława Szalblottę, pochodzącego z Cieszyna, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, który jak stwierdzono, ścigany jest listami gończymi przez sąd okręgowy w Chojnicach za różne cięższe przestępstwa. Szalblotta osadzono w tut. więzieniu sądowym.

— Sąd grodzki zasądził zawodowego przestępcę 19-letniego Alfonsa Kosendowskiego z Tczewa za kradzież roweru handlarza Wojtowicza na pół roku bezwzględnego więzienia. Za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku samochodowego w stanie opilstwa skazani zostali robotnicy Brunon Bojth i Bronisław Gąsiorowski, każdy po dwa tygodnie aresztu.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: W Wielki Piątek i Wielką Sobotę kino nieczynne. Program świąteczny: „Gdy kwitną bzy".

Gryf: W Wielki Piątek i W. Sobotę kino nieczynne. Program świąteczny: „Strzelec z Bengali" z Shirley Temple.

Orzeł: Program świąteczny: „Zew dżungli".

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, prokuratorem sądu okręgowego w Grudziądzu został mianowany p. T. Heilbert, dotychczasowy prokurator sądu okręgowego w Poznaniu.

— **Kobieta bez serca.** Policja przytrzymała niej. Marię Kawecką, bez stałego miejsca zamieszkania, która w mieszkaniu p. Sosnowskiej (Dworcowa 37) porzuciła swoje 11-dniowe niemowlę, po czym zbiegła. Dziecko umieszczono na razie w żłóbku miejskim.

— **Znowu najechanie samochodem.** Na ul. Narutowicza samochód osobowy najechał na 16-letniego rowerzystę Aleksandra Nowickiego, zam. w Strzemięcinie. Nowicki odniósł szereg obrażeń cielesnych, zaś rower jego został zupełnie zniszczony. Śledztwo ustali niewątpliwie, kto ponosi winę za wypadek.

— **Pomoc dzieciom i młodzieży.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta Michałowskiego odbyło się w ratuszu zebranie komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, na którym omówiono sprawę dalszego dożywiania dzieci w szkołach powszechnych oraz sprawę urządzenia w roku bież. kolonii i półkolonii dla dzieci biednych i bezrobotnych. Komitet postanowił w dalszym ciągu kontynuować dożywianie dzieci w szkołach grudziądzkich. Akcję kolonijną postanowił komitet w tym roku rozszerzyć i urządzić kolonie w pow. grudziądzkim dla 600 dzieci oraz półkolonie w b. majątku Strzemięcinie, również dla 600 dzieci.

— **Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych.** Święcone rodzicom dzieci korzystających z akcji Pomocy Zimowej wydawać się będzie w kuchni „Caritasu". Komitet obdarzy około 1600 rodzin i na ten cel ofiaruje z zebranych ofiar społeczeństwa i zakupów z własnych funduszów 2.700 strucli i około 1350 kg mięsa wzgl. wyrobów mięsnych.

— **Cech fotografów obradował w Gdyni.** W ub. tygodniu odbyło się w Gdyni walne zebranie cechu fotografów woj. pomorskiego z siedzibą w Grudziądzu, przy udziale członków z całego Pomorza. Obrady zagaił starszy cechu Poznański. Po sprawozdaniu członków zarządu udzielono na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi absolutorium. Pod koniec omówiono szereg spraw zawodowych.

— **Dziecko najechane przez samochód.** Na dziedzińcu koszar Czarneckiego najechany został przez samochód, kierowany przez szofera Wacława Ślaskiego, 5-letni chłopiec Bernard Kowalski. Dziecko przewieziono do lecznicy miejskiej. Jak stwierdzono, wypadek spowodowało dziecko własną nieuwagą.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 15 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Szeik".
Bodega: „Droga do sławy".
Morskie Oko. „Huragan"
Miraż-Orłowo: „Kapitan Taylor".
Lido: „Powrót z piekła".
Lily. „Zapomniane twarze".
Polonia: „Więcej niż sekretarka".
Zorza. „Pasażerka na gapę".

— **Porządek nabożeństw w święta Wielkanocne. W Wielką Niedzielę: Kościół Serca Jezusowego:** godz. 5 rano — Rezurekcja. Msze św.: 8, 9,15, 10,30 (suma), 12,15. **Kościół Najśw. Maryi Panny:** Msze św.: 8,30, 10 (suma), 11,30. Nieszpory 15. **Poniedziałek Wielkanocny. Kościół Serca Jezusowego:** Msze św.: 8, 9,15, 10,30 (suma), 12,15. **Kościół Najśw. Maryi Panny:** Msz. św. 6,30 (i spowiedź par ślubnych), 8,30, 10 (suma), 11,30. Nieszpory 15.

— **P. komisarz rządu** mgr. Sokół złożył 50 zł na budowę koszar wojskowych w Gdyni zamiast przesyłania życzeń świątecznych.

— **Połowy morskie w marcu 1938 r.** W przeciągu mies. marca złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 198.590 kg ryb o wartości 99.974 zł.

— **Koło lokalne wychowanków Salezjańskich** powstaje w Rumii-Zagórzu. Dyrektor ks. Jan Kasprzyk uprasza o adresy członków, którzy chcą przystąpić do zrzeszenia.

— **Rekord śledziowy w Norwegii.** Jak donoszą z Haugesund, wyniki tegorocznego wiosennego połowu śledzi przewyższają ilościowo wyniki rekordowego roku 1936. Na południe od Stad złowiono dotąd 4.250.000 hl ryb wobec 4.175.000 hl w r. 1936. Według doniesień z Christiansund także na południowym wybrzeżu Norwegii połowy kształtują się pomyślnie.

— **Staraniem Komisji Morskiej przy Związku Uzdrowisk** w Warszawie odbędzie się w dniu 29 kwietnia br. odczyt docenta dr. Sabatowskiego o wybrzeżu morskim. Na odczyt ten, który dr. Sabatowski wygłosi w sali Polskiego Touring Klubu w Warszawie zostali zaproszeni wszyscy lekarze stolicy oraz wielu lekarzy z prowincji, przedstawiciele Ligi Morskiej i Kolonialnej, Ligi Popierania Turystyki, Towarzystw i biur turystycznych itp.

— **Praca portu gdyńskiego w tygodniu ubiegłym.** W przeciągu ub. tygodnia, tj. w czasie od 4 do 10 bm. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 227 statków o łącznej pojemn. 208.929 t. r. n., z czego weszło 110 statków o poj. 97.639 trn., a wyszło 117 statków o pojemn. 111.890 trn.

— **„Ambasador Gdyni" w Bydgoszczy.** We wtorek na posiedzeniu Rady Miejskiej po załatwieniu kilku spraw, będących na porządku dziennym, zabrał głos p. komisarz rządu, by pożegnać długoletniego radnego p. dyrektora Banku Polskiego oddz. Gdynia Marcichiewicza, który przeniesiony został na analogiczne stanowisko do Bydgoszczy. Pan komisarz rządu podkreślił wielkie zasługi p. dyr. M. na polu pracy zawodowej, samorządowej oraz społecznej i wyraził nadzieję, że będzie on ambasadorem Gdyni w Bydgoszczy, gdzie pracować będzie nad umocnieniem węzłów gospodarczych, wiążących oba miasta.

— **Wojna piwna.** Przed sądem gdyńskim stanęło przedstawicielstwo antysemickiego tygodnika „Samoobrona Gdyńska", która występowała bardzo ostro przeciwko Radzie Nadzorczej browaru Kuntersztyn, zarzucając jej działanie na rzecz jednego z państw ościennych. Oskarżony zeznał, że artykuły napisał na życzenie p. Jóźwiaka, reprezentanta browaru Związkowego w Poznaniu, który za to zapłacił 200 zł. Sprawa została wobec tego odroczona i p. Jóźwiak również stanie przed sądem.



To jest naprawdę piękne!

Gdynia. 14. 4. Przed paru dniami poruszaliśmy w art. „Gest propagandowy" (Dz. B. nr. 85 str. 9) sprawę przezdybnego afisza propagandowego wydanego pod hasłem „Żądamy kolonij". O tej samej kwestii pisał potem i inny dziennik. „Ustnie" zaś wyrażano się o afiszu niemniej krytycznie.

Wdniu dzisiejszym Liga Morska i Kolonialna nadesłała nam komunikat o zebraniu Koła Robotniczego LMK w Pagedzie na Oksywiu i piszę m. in.:

„W dyskusji zabierało głos kilka osób **spośród zebranych na sali robotników,** podnosząc m. in., że afisz Ligi Morskiej i Kolonialnej, wydany z okazji Dni Kolonialnych, a przedstawiający wzniesione błagalnie dłonie, **nie odpowiada ich przekonaniu,** ponieważ **robotnik polski** dokładnie uświadamia sobie potrzebę posiadania kolonij i rozumie, że za postulatami zgłoszonymi na forum międzynarodowym przez rząd Rzeczypospolitej musi stanąć twardo cały naród. Afisz winien przeto **wyrażać siłę żądań** całego wielomilionowego narodu, **a nie pokorną prośbę".**

Organizacja, która ma odwagę przyznać się, że popełniła błąd, wydając złe afisze, to dalibóg **organizacja tęgich ludzi.**

Taki „coś" to ... nas rzecz nowa. Dawniej, nie tak dawno nawet — powiedziano by, że kto krytykuje, a nie wielbi i nie rozkadzidla się z zachwytu nad tym, czy innym wyczynem elitarnej, dobrze widzianej instytucji, to na pewno... endek, zacofany prowincjonalnik i w ogóle niepewny pod względem państwowym, podejrzany typ.

Tak było i tak ciągle jeszcze przeważnie jest. Ludzie niezależni i ponadpartyjni mają niesłychanie ciężkie warunki i życia i pracy. To też pokrzepieniem jest dla nas ten **wyłom,** który Liga Morska i Kolonialna czyni w dotychczasowej rzeczywistej polskiej rzeczywistości.

Sprawa jest wprawdzie drobna, ale wszakże od jednego, początkowego, nieśmiałego kroku rozpoczynają się największe, najwspanialsze marsze. Dlatego, to jest naprawdę piękne. A zawdzięczać to trzeba nie komu innemu jak **robotnikom polskim** członkom Pagedowskiego L. M. K.

„Ten zwycięży - kto pójdzie naprzód w odważnej ofensywie".

Z OBRAD WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ STOW. CHRZEŚC. NAROD. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ. Z WIELKIEGO POMORZA.

Toruń, 15. 4. W dniu wczorajszym w dużej sali Domu Społecznego w Toruniu odbył się zjazd delegatów kół Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych z całego terenu Wielkiego Pomorza.

Zjazd poprzedzony był mszą św., odprawioną w dniu poprzednim w intencji zjazdu.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes okręgowy Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szkół Powszechnych p. **Ryczakowicz** z Torunia, który w serdecznych słowach powitał przedstawiciela Kuratorium Szkolnego Pomorskiego p. **dr. Sperczyńskiego,** przedstawiciela zarządu miasta p. **radcę Kirsteina,** przedstawiciela Polskiego Związku Zachodniego p. **mgr. Wojnowskiego,** przedstawicieli duchowieństwa, prasy i b. licznie przybyłych na zjazd delegatów z całego terenu Wielkiego Pomorza.

Po odśpiewaniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", p. prezes Ryczakowicz wygłosił treściwe przemówienie, w czasie którego uczczono przez powstanie i chwilę ciszy pamięć zmarłych kolegów oraz męczennika za wiarę, śp. ks. Streicha z Lubonia. Mówca scharakteryzował obecną sytuację stowarzyszeniowców, która acz uległa pewnej korzystnej zmianie — jest jeszcze w dalszym ciągu b. przykra. Fakt jednak, iż — pomimo przeszkód i to nieraz b. poważnych — **rosną szeregi w liczbę i siłę,** należy traktować jako promienny prognostyk na przyszłość.

Z kolei życzenia owocnych obrad złożyli przedstawiciele: Kuratorium Szkolnego, zarządu miasta Torunia, Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych, Sokoła i zarządu głównego Stow. Chrz.-Narod. Naucz. Szkół Powszechnych.

Po odczytaniu nadesłanych pism z życzeniami owocnych obrad i pomyślnej pracy na przyszłość, zgłoszona została rezolucja następującej treści:

Jego Eminencja ks. kardynał Hlond
Poznań.

„Wstrząśnięci do głębi ohydnym mordem świętokradczym na czcigodnej osobie duszpasterza katolickiego, ks. prob. Streicha, delegaci, obradujący w dn. 14. bm. na walnym zjeździe Stow. Chrześc.-Narod. Nauczycieli Szkół Powsz. na okręg Pomorze, wyrażają swoje najwyższe oburzenie i zapewniają Jego Eminencję, że ze zdecydowaną wolą i ze zdwojoną energią przeciwstawiać się będą szerzeniu się zarazy komunistycznej, godzącej w byt Państwa i Kościoła, a **w młodzież nam powierzoną wszczepiać będziemy zasady Chrystusa,** które uodparniają na wpływy bezbożnicze".

Następnie zebranii uchwalili przez aklamację wysłać pisma do: Kuratora szkolnego **dr. Ryniewicza, ks. biskupa Dominika** w Pelplinie, **gen. Tokarzewskiego-Karaszewicza** i wojewody pomorskiego **Raczkiewicza.**

Referat pt. „Co głosi i czego żąda nauczycielstwo Wielkiego Pomorza. zrzeszone w Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szk. Powsz." wygłosił p. **Kasprzyk** z Kościelca. Streszczenie i najcharakterystyczniejsze fragmenty z tego naprawdę doskonale opracowanego referatu zamieścimy w nast. numerze naszego pisma.

Drugi referat na temat zagadnień prawno-służbowych wygłosił p. **Eleinschmidt** z Schodna, pow. kościerskiego. Mówca nakreślił obrazowo i bardzo przejrzyście obecną sytuację nauczycielstwa, która nie jest godną zazdrości. Ustawa o ochronie pracy mówi o 8-godzinnym dniu pracy, — gdy tymczasem w rzeczywistości nauczyciel haruje dużo więcej. Słyszy się co prawda nawet ostatnio dość często słowa uznania ze strony władz, ale i też na tym się kończy. Gdzież jest odpowiednie wynagrodzenie i odpowiednie warunki pracy? Nauczycielstwo jest pokrzywdzone, odczuwa to na własnej skórze, wytrzymuje długo, ale ostatecznie **domaga się pewnej poprawy losu.** Do najbardziej palących zagadnień należy: sprawa odpowiednich uposażeń, sprawa gruntów przyszkolnych, sprawa dodatku mieszkaniowego oraz państwowej pomocy lekarskiej i wreszcie sprawa zniżek kolejowych. które obecnie wynoszą 30%. Mówca wspomniał również o komisji dyscyplinarnej, do której należy: przewodniczący — przełożony, oskarżyciel — przełożony i obrońca — podwładny, przy czym zgłasza wniosek, by poczynić odpowiednie starania celem doprowadzenia do tego, aby przewodniczącym i obrońcą byli zawodowy sędzia i adwokat.

Wreszcie mówca poruszył największą bolączkę ziem zachodnich: **sprawy obsadzania stanowisk przez nie-Pomorzan.** Jest to smutna prawda, która boli i domaga się rychłej naprawy.

Z kolei zabrał głos p. **Wrzesiński** z Grudziądza, który mówił na temat książek szkolnych, autorów i bolączek z tym związanych. Z uwagi na cenny materiał przezeń przedłożony zebranym, do tego tematu w szerszym ujęciu jeszcze powrócimy.

Płomienne przemówienie wygłosił **ks. kan. Kozłowski** z Torunia, który na wstępie wyjaśnił, iż z przyczyn odeń niezależnych spóźnił się na obrady zjazdu.

Już po pierwszym, silnie zaakcentowanym zdaniu, że: „nie tylko rozum, ale i serce kazało mi tutaj stanąć", gruchnęły rzęsiste oklaski, które w czasie dalszego przemówienia czcigodnego kapłana zamieniały się w formalną burzę.

Czcigodny mówca stwierdziwszy, iż „taką będzie przyszłość Narodu, jakim będzie wychowanie młodzieży", współczuł doli nauczycielstwa, zrzeszonego w Stow. Chrześc.-Narod. Naucz. Szk. Powsz. i w gorących słowach zagrzał ich do dalszej wytężonej pracy, do dalszej walki, która musi przynieść ostatecznie zwycięstwo.

„Życzę, byście przez waszą uczciwą pracę — mówił w zakończeniu ks. kan. Kozłowski — dopięli swego szczytnego celu. **Ten bowiem zwycięży, kto pójdzie naprzód w odważnej ofensywie".**

Gdy umilkły wreszcie długotrwałe oklaski, przemówił krótko delegat kurii biskupiej z Pelplina, ks. prałat Lewandowski, sekretarz generalny Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej, życząc zebranym owocnych obrad i pomyślnej pracy.

Po 10-minutowej przerwie zostały wznowione obrady, nad którymi na czas składania sprawozdań z całorocznej działalności przewodnictwo objął p. **Szymański** z Wejherowa.

Jak wynikało ze sprawozdania prezesa p. Ryczakiewicza, pod koniec 1937 r. liczba członków wynosiła 681 osób, gdy już w dniu 10 kwietnia br. **wzrosła do 736 osób.** Praca w terenie postępuje raźnie naprzód i obecnie jaśniej można patrzeć w przyszłość.

Sprawozdanie kasowe złożył p. Delewski z Grudziądza. Saldo na rok 1938 wynosi 310 zł.

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady celem dokonania wyboru nowych władz. Do nowego zarządu wybrano pp.: **Melchiora Ryczakowicza** z Torunia — prezesem, **Jana Dzięcioła** z Kartuz — wiceprezesem, **Kazimierza Garczyńskiego** z Torunia — sekretarzem i **Bolesława Stogowskiego** z Torunia — skarbnikiem. Członkami zarządu wybrano pp.: **Mieczysława Frąckowskiego z Torunia, Kazimierzt Pitułę z Torunia, Bernarda Talaśkę z Torunia, Władysława Dębca z Chojnic, Waleriana Szymańskiego z Wejherowa, Leona Dachterę z Bydgoszczy i Józefa Kasprzyka z Kościelca, pow. inowrocławskiego.**

Zjazd uchwalił nadać godność członka honorowego seniorowi p. **Aleksandrowi Talaśce,** em. kierownikowi szkoły w Toruniu.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 15 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

— **Kina toruńskie** w piątek nieczynne.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Niedziela 17 bm. Toruń: godz. 16 „Chata za wsią", godz. 20 „Spadkobierca". Poniedziałek 18 bm. Toruń: godz. 16 „Panna Coctail", godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

— **„Gałążka rozmarynu" nagrodzona jako najlepszy utwór dramatyczny polski obecnego sezonu.** Zygmunt Nowakowski, autor „Gałązki rozmarynu", został nagrodzony nagrodą im. Leona Reynela za najbardziej interesującą sztukę. Tę samą nagrodę uzyskało w zeszłym roku „Lato w Nohant" Iwaszkiewicza. które toruńska publiczność miała okazję zobaczyć na naszej scenie. Zasłużona nagroda, którą zostało odznaczone dzieło Nowakowskiego, wzbudziło w sferach zbliżonych do teatru, duże zadowolenie.

— **Rewindykacja polskości.** Na powyższy temat mówić będzie w dniu 26 bm. we Dworze Artusa jedna z czołowych polskich autorek Zofia Kossak-Szczucka, której przyjazd do Torunia w szerokich sferach inteligencji miejscowej wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

— **Poczta podczas świąt.** Przypominamy, iż w Wielką Sobotę 16 bm. na poczcie toruńskiej okienka będą czynne do godz. 16-ej. Doręczanie w tym dniu przesyłek pocztowych odbędzie się jak w inne dni powszednie. W dniu 17 bm. (pierwsze święto) pocztowa służba zewnętrzna ustaje w zupełności. Wyjątek stanowi doręczanie paczek żywnościowych, pośpiesznych przesyłek listowych tj. zwykłych i poleconych, przekazów pośpiesznych i telegraficznych oraz zawiadomień o nadejściu paczek z żywymi zwierzętami. W drugie święto służba od godz. 9 do 11 jak w niedzielę oraz jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych w godzinach przedpołudniowych.

— **Balonowy lot treningowy toruńskich gimnazjastów.** W ub. środę o godz. 19 z placu przy Czerwonej Drodze wystartował do lotu treningowego balon „Mestwin", którego załogę stanowili członkowie sekcji balonowej Pomorskiego Aeroklubu, toruńscy gimnazjaści: Gałdyński i Więckowski. Młodym pilotom towarzyszył dowódca balonu kpt. Brenk. Dość silny wiatr uniósł balon w kierunku południowo-wschodnim i sądzić należy, że młodzi piloci lądować będą w Małopolsce w odległości 500 do 600 km od Torunia.

— **Dyr Nowakowski opuszcza Toruń.** W dzisiejszy czwartek opuszcza Toruń dotychczasowy dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Stanisław Nowakowski, który równocześnie z pionierską pracą w Rozgłośni Pomorskiej udzielał się w organizacjach społecznych, gdzie zyskał sobie powszechne uznanie. Jak już donosiliśmy, dyr. Nowakowski obejmuje stanowisko dyrektora Rozgłośni Łódzkiej. Na nowej placówce życzymy p. dyr. Nowakowskiemu owocnych wyników w pracy staropolskim „Szczęść Boże!"

— **Pan wojewoda pomorski** Władysław Raczkiewicz wyjechał w czwartek z Torunia na kilkudniowy urlop świąteczny.

— **Zamiast życzeń świątecznych** pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz złożył na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych kwotę 75 zł.

— **Świąteczny repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Teatr Ziemi Pomorskiej w święta Wielkanocy zaprezentuje P. T. Publiczności następujące sztuki: W niedzielę o godzinie 16 wodewil J. I. Kraszewskiego p. t. „Chata za wsią". Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł. W niedzielę wieczorem wystawiona zostanie czołowa komedia Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca". W poniedziałek o godz. 16 po raz ostatni dana zostaje ciesząca się rekordowym powodzeniem komedia Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Coctail". Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł. W drugi dzień świąt wieczorem piękne widowisko Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

—::—

ZASTRZEŻENIE.

— Więc, pan jest poinformowany o tym, że nowa linia kolejowa biec będzie przez pańską szopę?

— Tak, ale jeśli pan sądzi, że otwierać ją będę zawsze, gdy pociąg nadejdzie, to jest pan w błędzie!

POŻYTEK.

— Czy jesteś zadowolony ze swych uli?

— Nadzwyczajnie! Wprawdzie miodu nie zebrałem, ale trzy razy w ciągu lata pokąsały pszczoły moją teściową.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1938 roku

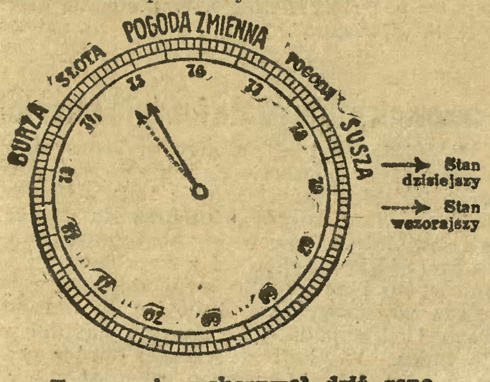
KALENDARZYK

Dziś: Anastazji.
Jutro: Benedykta.
Wschód słońca o godzinie 5,4.
Zachód słońca o godzinie 18,57.

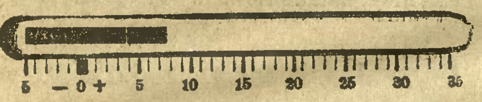
Stan pogody.

Chłodno — podczas dnia cieplej.
Na wschodzie Polski śniegi.

Dzisiejsza pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem chłodnych mas powietrza, napływających z północy. Na Pomorzu, w Wielkopolsce i częściowo w Polsce środkowej utrzymywało się zachmurzenie zmienne. Na pozostałym obszarze kraju było przeważnie pochmurno. W całym kraju padały deszcze, które na wschodzie i południu były obfitsze i połączone ze śniegiem. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła od 10 stopni w Wielkopolsce do 3 stopni na Wileńszczyźnie. W górach było od +1 st. w Zakopanem do —8 st. na Kasprowym Wierchu. Dziś rano w Bydgoszczy było bardzo chłodno. Poza tym pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dość dużym. W Małopolsce miejscami przelotne opady. Podczas dnia cieplej. Słabe wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 11—17 kwietnia 38 r.:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek i sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę, o godz. 16 po cenach zniżonych na afiszu operetka klasyczna, o przebogatych i przepięknych melodjach znakomitego kompozytora Jana Straussa **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, w której pod wytrawną batutą kapelm. Kuczery grają najcelniejsze siły zespołu operetkowego.

Wieczorem, o godz. 20 arcywesoła i pogodna komedia polska M. Fijałkowskiego **„TRZECIA MŁODOŚĆ".** Artyści dają prawdziwy koncert gry aktorskiej, to też publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale.

W poniedziałek jako w dzień świąteczny dane będą również dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych nieodwołalnie ostatni raz w sezonie operetka sportowa P. Abrahama **„ROXY I JEGO DRUŻYNA"** z p. Wańską w roli tytułowej, wieczorem wielka operetka Kalmana **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA",** która osiągnęła całkowity sukces artystyczny. Sute żniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbierają pp.: Carnero (tytułowa), Morozowiczowa, Wańska, Domosławski, Tatrzański, Wawrzkowicz i Winczewski oraz Soboltówna i Wojnar w balecie. Przy pulpicie kapelmistrz K. Kulecki.

Kasa teatru czynna w piątek tylko od godz. 11 do 14, w sobotę zaś od godz. 11 do 14 i od 18 do 20 i sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia.

— **Muzeum Miejskie** komunikuje, że w pierwsze święto wielkanocne — niedzielę, zbiory muzealne i wystawa grafiki myśliwskiej (przy ul. Farnej) oraz wystawa darów i F. Ruszczyca (przy ul. Pierackiego 8) będą zamknięte. W poniedziałek, zbiory i wystawy otwarte jak zwykle, celem udostępnienia licznym zwiedzającym w okresie świątecznym.



Wielka Sobota w liturgii.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Wielką Sobotę, ze względu na pamięć o spoczywającym w grobie Chrystusie Panu, nie było w ogóle liturgii i poprzestawano na **rozmyślaniach nad Męką Pańską.** Dopiero po południu przystępowano do ostatecznych przygotowań do przyjęcia neofitów i udzielenia im Chrztu św. W związku z tym święcono wodę do chrztu i ogień potrzebny do zapalenia świec, zwłaszcza **świecy paschalnej.** Były to ceremonie bardzo długie i kończyły się odprawieniem nad ranem Mszy św. Obecnie wszystkie te ceremonie przeniesiono na poranne godziny Wielkiej Soboty, która wskutek tego nie posiada już dawnego charakteru smutnego, przeciwnie, rozjaśniają ją obrzędy budzące nastroje radosne. Dzieje się to głównie z przeświadczenia, że Chrystus Pan śmiercią swoją wybawił dusze w otchłani przebywające i nas wszystkich ocalił od śmierci wiecznej.

W dzisiejszej postaci liturgia Wielkiej Soboty obejmuje trzy obrzędy: **poświęcenia ognia i ziarnek kadzidła** oraz rozpalenie trzech świec, od których następnie zapala się pozostałe światło; **poświęcenia świecy wielkanocnej tzw. paschału** i umieszczenie w niej poświęconych ziarn kadzidła; wreszcie **święcenie wody.** Ogień poświęcany krzesze się tradycyjnym zwyczajem z krzemienia a w czasie tego obrzędu odmawia modlitwy błagające, by ogień światłości bożej oświecił nas i obdarzył łaską niebieską. Przy święceniu Paschału śpiewa się hymn sławiący wielką jasność, która opromieniła ziemię i Kościół a następnie odmawia prefację sławiącą noc, która wiernych przywróciła do Łaski, w której Chrystus rozerwał więzy śmierci i zmartwychwstał. Z kolei następuje odczytanie dwunastu proroctw, niegdyś mających na celu ostateczne ugruntowanie w wierze katechumenów, a następnie święcenia wody chrzcielnej i odśpiewanie litanii do Wszystkich Świętych w nieco skróconej formie w porównaniu ze zwykle używanym tekstem. Zamyka uroczystości Wielkosobotnie **uroczysta Msza św., odprawiana w szatach białych.** Na Gloria rozbrzmiewają ponownie dzwony i dzwonki a Ewangelia (według św. Mateusza) głosi już o Zmartwychwstaniu. Charakterystyczną jest ta Msza św. i przez to, że od IV wieku w układzie swoich modłów pozostała niezmieniona, wskutek czego brak w niej niektórych części, a oprócz tego włączone są do niej nieszpory. Od tych nieszporów na zakończenie Mszy św. kapłan w całym okresie wielkanocnym do słów „Ite, missa est" dodaje „Alleluja!"

13 nowych członków
zasiliło szeregi Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy przystąpiło w tym roku — jak donosiliśmy — do intensywnej akcji propagandowej. Akcja ta spotkała się z oddźwiękiem wśród społeczeństwa bydgoskiego, czego dowodem było przyjęcie 13 nowych członków na ostatnim zebraniu Bractwa Kurkowego. Nowi bracia złożyli odpowiednie ślubowanie i zostali przyjęci przez prezesa Kujawskiego przez podanie ręki.

Na zebraniu omawiano ponadto sprawę nadchodzącego sezonu strzeleckiego oraz budowy nowej strzelnicy (referent p. Marmurowicz) w związku z 600-leciem Bractwa, które przypada w 1946 r. Wszystkie prace i wysiłki skierowane są już obecnie w tym kierunku, by uroczystość 600-lecia wypadła imponująco, tym bardziej, że zbiega się z 600-leciem miasta Bydgoszczy.

Na zjazd Zjednoczenia delegowano p. prezesa Kujawskiego i p. sekretarza Grubicha.

Najbliższą imprezą Bractwa będzie otwarcie sezonu strzeleckiego w dniu 3 maja.

(jk)

— **Cuda i zagadki fizyki współczesnej** — ten ze wszech miar interesujący i ważny w dzisiejszych czasach temat wypełni najbliższy wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej W czwartek poświąteczny, 21 bm., o godzinie 20, barwny odczyt na te wszystkich zajmujące tematy wygłosi p. inżynier Eugeniusz Wasilewski, dyrektor Liceum Handlowego. Tradycyjny „czwartek" Rady odbędzie się — jak zwykle — w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika.

„Słodki" Marszałek.



Młody mistrz cukierniczy p. Kałas z Bydgoszczy sporządził z cukru i masy marcepanowej popiersie Marszałka Śmigłego-Rydza — jako swoją pracę mistrzowską, za co otrzymał pochwałę.

Chleb dla Polaków.

— Kilkuset szewców chałupników poszukuje Polaka, który będzie odbierał towar i sprzedawał detalistom. Dotychczas robią to żydzi rozwożąc obuwie po Pomorzu i Poznańskim.

— Do drukarni-księgarni potrzebny introligator z narzędziami.

— W którym mieście potrzebna jest polska taksówka?

Informacyj udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5.

Odznaczeni brązowym krzyżem zasługi.

Pan Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski nadał brązowy krzyż zasługi za zasługi położone na polu pracy zawodowej następującym osobom:

Z powiatu bydgoskiego: Bronisławie Bereszyńskiej w Grocholu;

z powiatu wyrzyskiego: Leonowi Bartoszkowi i Stanisławowi Błaszczyńskiemu w Wyszoku, Michałowi Borzychowi w Jadwiżynie, Konradowi Czeszewskiemu w Mroczy, Augustynowi Gacy w Sadkach, Franciszkowi Głowackiemu w Starem, Ignacemu Goni i Leonowi Guzkowi w Wyrzysku, Janowi Jankowskiemu w Radziczu, Adamowi Kapei i Władysławowi Klósce w Łobżenicy, Zenonowi Łochowiczowi w Jeziorkach Kosztowskich, Janowi Nowakowskiemu w Tuszkowie, Piotrowi Piątkowi w Łobżenicy, Wacławowi Smukowskiemu w Wyrzysku;

z powiatu szubińskiego: Antoniemu Bressie w Wapiennie, Aleksandrowi Czechowskiemu w Łabiszynie, Pawłowi Giży w Piechcinie, Michałowi Głydzie w Wapiennie, Wojciechowi Gotowiczowi w Wąsoczu, Edwardowi Haynowi w Piechcinie, Franciszkowi Hemmerlingowi w Kcyni, Stanisławowi Janowi Jasińskiemu w Królikowie, Antoniemu Kachelskiemu i Franciszkowi Krysztofiakowi w Łabiszynie, Michałowi Ławińskiemu w Wapiennie, Stanisławowi Maciejczakowi w Białychbłotach, Ignacemu Małeckiemu w Piechcinie, Stanisławowi Pawlakowi i Janowi Sobczakowi w Wapiennie, Józefowi Stachowiakowi w Kcyni, Antoniemu Tulibackiemu w Piechcinie, Janowi Wesołkowi w Wapiennie;

z powiatu żnińskiego: Janowi Grützmacherowi i Czesławowi Majewskiemu w Żninie, Stanisławowi Nowakowi w Gąsawie, Stanisławowi Plewce, Stanisławowi Rybczyńskiemu, Mikołajowi Urędzie, Władysławowi Wawrzyńskiemu, Andrzejowi Wesołowskiemu w Żninie, Ignacemu Wiśniewskiemu w Janowcu.

W sprawie składania nieużytków na samolot.

W związku z licznymi zgłoszeniami i zapytaniami w sprawie składania nieużytków na zakup samolotu „LOPP — Bydgoszcz, obwód miejski LOPP informuje obywatelstwo miasta, że chcąc przyśpieszyć zebranie odpowiednich funduszów, prosi o dostarczenie wszelkiego rodzaju nieużytków we własnym zakresie wprost do sekretariatu na ul. Długą 52. Zbieranie małych ilości nieużytków pociąga za sobą wielkie wydatki, które mogą być zredukowane przez bezpośrednie dostarczanie do obwodu.

Zarząd obwodu LOPP wierzy, że PT społeczeństwo zrozumie należycie nasze wyjaśnienie i prosimy o dostarczanie nieużytków we własnym zakresie. Składając ofiary na „Samolot — Bydgoszcz", przyczyniacie się do zwiększenia obronności Państwa.

Z dziejów PCK na Pomorzu 1918—1938.

Cenną pamiątką nie tylko dla działaczy i członków czerwonokrzyskich, lecz i dla szerszych warstw społeczeństwa pomorskiego będzie dzieło, jakie wydał zarząd Okr. Pom. PCK pt. „Z dziejów Polskiego Czerwonego Krzyża na Pomorzu 1918—1938".

W dziele tym widzimy żmudną, pełną poświęcenia pracę wybitnych działaczy i całego społeczeństwa pomorskiego, w zaraniu odzyskania wolności. Przeżywamy na nowo nędzę wypędzonych przez wojnę rodaków, wracających z utęsknieniem o głodzie i chłodzie w ojczyste progi.

W latach pokoju Oddziały PCK zwracają się ku pracy społecznej. Ratownictwo wodne i drogowe, pomoc w czasie klęsk żywiołowych, np. powodzi, epidemii, ośrodki zdrowia, stacje opieki nad matką i dzieckiem, krople mleka, schroniska, współudział w dożywianiu bezrobotnych i dzieci, — to chlubna karta pracy pokojowej Polskiego Czerwonego Krzyża na Pomorzu.

W dziele tym umieszczono nazwiska działaczy, odznaczonych honorowymi odznakami PCK. Barwna mapa przedstawia rozmieszczenie Oddziałów i Kół PCK na Wielkim Pomorzu.

Dzieło powyższe w cenie zł 1,50 za egzemplarz można nabyć w zarządzie Okr. PCK w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4, w księgarniach i w Oddziałach PCK.

— **Orkiestra tramwajarzy Ch. Z. Z.** urządza w drugie święto Wielkanocy tradycyjną „zabawę wiosenną" w salach p. Kowalskiego (dawniej Kleinerta) na Okolu. Życzliwych zaprasza zarząd. Początek zabawy o godz. 19. Przygrywać będzie doborowy własny zespół.

Stan wody w Wiśle, z dnia 14 kwietnia:

Kraków — 2.14 (2.30), Zawichost + 2 04, (2.04), Warszawa + 1 75, (1.72), Płock) + 1.71. (1.77), Toruń + 2.13 (2.26) Fordon + 2,:0. (2.34), Chełmno + 2.13, (2 28), Grudziądz + 2.40, (2.56), Korzeniewo + 2.62, (2.81), Piekło + 2.16, (2.44) Tczew + 2.32, (2 61), Einlage + 2.94, (2.94), Schievenhorst + 3.06 (3,02), Temperatura wody + 5,0.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 14. IV. 1938 r

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,50—25.00. II 726 g/l 23.75—24.25. Żyto 18,25—18,50: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,0)—00,00. jęcz. 673—678 g/l 16.75—17.00. jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,75, Owies zadeszczony 17.75—18.25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44.25—45,25. mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 39,75—40,75. mąka pszenna gatunek I A 0—65%, wł. worek 37,75—38,75: mąka pszenna gatunek II 30—65%, wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 31,75—32,25. Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w. 28,75—29,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24.25—25,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—28,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15.25, Otręby pszen. średnie 14.25—14.75: Otręby pszenne grube 15,25—16,00: Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13 00, Otręby jęcz. 13,0)—13,75: Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00. kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25.50—26.00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36.00—37.00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00: Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23.50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22.50—23.50: Łubin żółty 13.25—13.75, Łubin niebieski 12,75—13.25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00; rzepik ozimy bez worka 49.00—50,00: Siemię lniane 48,00—51,00: Mak niebieski 000,00—000.00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210.00—230,00: Koniczyna szwedzka 230,00—245,0), Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80.00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,50—21,25; makuch rzepakowy 16,75—17.50: makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut sojа 23 50—24.00; ziemniaki pom. 0,00—0,00: ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00. wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 : słoma żytnia prasowana 6,25;—6,50, siano nadnoteckie luzem 7.50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8.50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	103,—	spokojna
Żyto	120,5	„
Jęczmień	140,5	„
Owies	85,—	słaba
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	84,2	spokojna
Mąka żytnia	72,1	„
Otręby pszenne	57,5	„
„ żytnie	56,8	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	50,3	„
Pastewne i inne	40,5	„
Ogólny obrót	800,4 ton.	

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.32.
z **Wierzchucina** 7.50, 20.03.

W dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z **Koronowa** 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z **Wierzchucina** 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (8180

Nowa umowa turystyczna z Francją.

W trakcie rokowań handlowych polsko-francuskich, które odbyły się niedawno w Warszawie, parafowana została również umowa turystyczna. Nowa umowa turystyczna, która ma być podpisana w najbliższym czasie, wzorowana jest na umowie zeszłorocznej, ramy jej zostały jednak nieco rozszerzone.

Ogólna suma przeznaczona na turystykę do Francji w sezonie bieżącym, wynosi 8.000.000 franków. Suma ta oddana zostanie do dyspozycji turystów polskich, udających się do Francji, w postaci czeków turystycznych, przy czym przydział czeków wyniesie od 500 do 1200 franków na osobę na tydzień pobytu we Francji. Ulgowe paszporty turystyczne wydawane będą na okres do 2 miesięcy. Opłata za paszport indywidualny wynosić będzie 40 złotych, opłata za paszport zbiorowy 25 zł od osoby.

Umowa przewiduje wydawanie paszportów ulgowych wyłącznie w celach turystycznych. Paszporty na wyjazdy w sprawach handlowych wydawane będą na podstawie obowiązujących przepisów (paszport miesięczny w cenie 80 zł).

Nowa umowa turystyczna z Francją, która wejdzie w życie z dniem 1 czerwca, umożliwi w tym roku turystom polskim poznanie i zwiedzenie tego pięknego kraju na bardzo dogodnych warunkach, gdyż oprócz paszportów ulgowych turyści korzystać będą z dużych zniżek na kolejach.

Wypadek na dworcu Bydgoszcz-Wschód.

We wczorajszy czwartek po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na dworcu Bydgoszcz-Wschód. Pomocnik maszynisty **36-letni Stanisław Rychłowicz,** zam. w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta, przy wprawianiu hamulca automatycznego, ciężarówką uderzony został silnie w pierś, wskutek czego doznał złamania żeber. Rychłowskiego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

SPORT

Dziesięciolecie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich.

W ub. tygodniu odbyło się w hotelu „Gastronomia" w Bydgoszczy roczne walne zebranie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich. Obecni byli delegaci **wszystkich** miejscowych klubów, zrzeszonych w Komitecie, a więc BTW, Gryf, Bydgoski Klub Wioślarek, Frithjof, Kolejowy Klub Wiośl. KPW, Polic. Klub Sport., Sekcja Wodna Poczt. PW, Stow. Wiośl. Niem. i Wojskowy Klub Sportowy.

Obradom walnego zebrania przewodniczył **p. pułk Skroczyński.** Sprawozdania zdawali **p. dr Stefan Siemiątkowski,** prezes Komitetu (od roku 1930) i **p. dyr. Wł. Żewicki,** który od samego założenia Komitetu, tj. od 4 kwietnia 1928 r., sprawuje nieprzerwanie urząd sekretarza.

Z sprawozdań wynika, że Komitet, którego dziesięciolecie istnienia przypada na ten rok — dobrze przysłużył się rozwojowi wioślarstwa bydgoskiego i że jego **praca niejednokrotnie doznała uznania** ze strony władz i społeczeństwa, a szczególnie ze strony Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

P. dyr. Wł. Żewicki przytoczył w swoim sprawozdaniu szereg ciekawych danych statystycznych, świadczących chwalebnie o rozwoju i wyczynach wioślarstwa bydgoskiego. **Bardzo interesujące te dane o wioślarstwie bydgoskim zamieścimy w najbliższym „Tygodniku Sportowym".**

Na dalsze trzechlecie wybrano ponownie prezesem Komitetu **p. dr. Stefana Siemiątkowskiego,** zast. **p. dr. Klikowiczową,** sekretarzem po raz jedenasty **p. dyr. Wł. Żewickiego.**

Dalsze obrady Komitetu dotyczyły bieżących i żywotnych spraw wioślarstwa bydgoskiego. Otwarcie sezonu przewidziane jest na **niedzielę, dnia 8 maja br.** Gospodarzem będzie **Kol. Klub Wiośl. KPW,** który dołoży starań, aby uroczystość ta stanowiła wielką imprezę propagandową wioślarstwa polskiego.

Wobec tego, że w tym roku w Bydgoszczy odbędą się **tylko regaty międzynarodowe w niedzielę, dnia 10 lipca,** postanowiono organizację tych regat przeprowadzić bardzo sprawnie, z wielkim rozmachem, na najpiękniejszym torze regatowym w Polsce — w Łęgnowie. Zwrócono się już do **państw zagranicznych,** aby uczestniczyły w tych regatach.

Tak witają zwycięzcę.



Francuz Tenet, który w Berlinie wygrał mecz pięściarski o mistrzostwo świata w wadze średniej, bijąc Niemca Besselmana, został po przyjeździe do Paryża owacyjnie powitany przez swych rodaków.

JUNIORZY O MISTRZOSTWO POMORZA W PIŁCE NOŻNEJ.

Ub. niedzieli w Koronowie juniorzy bydgoskiej Polonii rozgromili w meczu o mistrzostwo T. G. Sokół Koronowo w stosunku 10:0 (4:0). W Bydgoszczy Gwiazda uległa Brdzie 0:2 (0:2). Obecnie prowadzenie w tabeli objęła Polonia 17 pkt., przed Gwiazdą 16 pkt.

DZIŚ MECZ WARSZAWA — KRÓLEWIEC.

Królewiec, 15. 4. Dziś, w piątek, odbędzie się w Królewcu międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Królewiec, który wywołał bardzo duże zainteresowanie w sportowych kołach Królewca.

Prasa królewiecka poświęca wiele miejsca temu spotkaniu, nie stawia jednak żadnych horoskopów co do wyniku. Jedno z pism stwierdza, że reprezentacja Warszawy jest do pokonania i przypomina, że drużyna stolicy Polski parokrotnie przegrała z reprezentacją Gdańska, która jest słabsza od reprezentacji Królewca.

NIEMCY PO RAZ PIERWSZY WYŚWIETLAJĄ FILM Z OSTATNIEJ OLIMPIADY.

Berlin, 15. 4. W dniu urodzin kanclerza Hitlera zostanie po raz pierwszy wyświetlony przed nim film z berlińskiej olimpiady w r. 1936. Z 400.000 metrów negatywu zostały zmontowane dwa filmy.

Jaka będzie pogoda
NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE?

Już we wczorajszy czwartek dotkliwy chłód dał się nam niemiło we znaki. Dzisiejszej nocy termometr wykazywał również znaczny spadek temperatury, a mianowicie około zera stopni. Na dachach dziś rano był szron. Nagłą zmianę pogody wytłumaczyć można świętami żydowskimi, które niestety w tym roku zbiegają się z naszymi świętami wielkanocnymi i stale przynoszą złą pogodę. Tak więc Pan Bóg żydów karze i niestety my przy tym cierpieć musimy. Wobec tego, że święta żydowskie przeciągną się do 19 kwietnia, należy się liczyć z tym, że będziemy mieli na święta przykrą pogodę i nie jest wykluczone, że będzie nawet mroźno. Wskazują na to ostatnie przepowiednie stacyj meteorologicznych. Tak więc żydom zawdzięczamy dotkliwe ochłodzenie się.

Na fali Radiowej

Sobota, 16 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Teatr wyobraźni dla dzieci: Opowieść o dumnym rycerzu Gotfrydzie — słuchowisko. **16,00:** Stanisław Moniuszko: Oto drzewo Krzyża — w wykonaniu chóru tow. śpiewu „Lutnia" im. Piotra Maszyńskiego (solo tenorowe wykona Jan Przełomski). **16,15:** Utwory na skrzypce i organy. Wykonawcy: Tadeusz Ochlewski — skrzypce i Bronisław Rutkowski — organy. Transmisja z konserwatorium warszawskiego. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Droga Krzyżowa i Zmartwychwstanie" — religijne słuchowisko-misterium (z Krakowa). **17,45:** Nasz program. **18,00:** Transmisja nabożeństwa rezurekcyjnego z katedry na Wawelu. W czasie rezurekcji dźwięki dzwonu „Zygmunta". **19,00:** Audycja dla Polaków za granicą. **20,00:** Wieczór wspomnień. Wykonawcy: mała ork. P. R., soliści, „Trójka Radiowa" i chór. **21,30:** Pietro Mascagni: „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie, w wyk. solistów, chórów i orkiestry opery „La Scala" w Mediolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli — płyty. Po operze: ostatnie wiadomości dziennika radiowego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Muzyka symfoniczna (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **23,00:** Na dobranoc (płyty).

ZAGRANICA.

Bruksela flam. 19,00: Muzyka kameralna. **Kopenhaga, 19,30:** Koncert uroczysty. **Bruksela flam. 20,00:** Koncert radioork. **Londyn Reg. 20,00:** Koncert radioork. **Wrocław. 20,00:** Wesoły wieczór na zakończenie tygodnia. **Bruksela flam. 21,00:** „Drama Christi", oratorium Benoit'a. **Luksemburg. 21,15:** Koncert symfoniczny. **Beromuenster. 22,00:** Koncert orkiestrowy. **Droitwich. 22,05:** Utwory Oskara Straussa — koncert radioork. pod dyr. kompozytora. **Bruksela flam. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 24,00:** „Wesołego jajka" — koncert rozrywkowy.

Kronika Towarzystw

SOBOTA 16 KWIETNIA.

Godz. 19,30: **Bractwo Kurkowe.** Zbiórka wszystkich braci w mundurach w lokalu br. Ganasińskiego, ul. Jezuicka, celem wzięcia udziału w procesji rezurekcyjnej.

NIEDZIELA 17 KWIETNIA.

Godz. 7,00: **Chór „Chopin"** śpiewa w kościele garnizonowym na rezurekcji.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich. Zebranie odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 18,30 w sali hotelu „Lengning", ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, m. in. referat p. prof. Łopatki na temat konstytucji 3 Maja. Uprasza się o punktualne przybycie i liczny udział członkiń.

SOKÓŁ V. O. P. N. Dziś, w piątek 15 bm. o godz. 19,30 schadzka drużyny juniorów w salce p. Dzierżyńskiego. W niedzielę mecz z K. S. „Gwiazdą".

Pracownicy firmy Bata fundują samolot

W piątek 8 bm. na porozumiewawczym zebraniu pracowników fizycznych i umysłowych Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku, zapadła uchwała ufundowania dla armii samolotu. Pracownicy postanowili opodatkować się na ten cel z zarobków tygodniowych i przekazać swój dar w ręce władz wojskowych w dniu święta narodowego 11 listopada. Przekaznie nastąpi w Chełmku. W akcji zbiórkowej oprócz pracowników fabryki, wezmą również udział pracownicy zatrudnieni w sklepach firmy Bata.

Bezczelna kradzież zegarków.

Na niezwykły pomysł wpadli jacyś nieznani złodzieje, którzy wsadziwszy drut w otwór wentylacyjny, wyciągnęli z okna wystawowego jubilera Edwarda Kozłowskiego przy ul. Gdańskiej nr 3 dwa wartościowe zegarki. Nazwisk złodziei nie udało się dotąd ustalić.

Cyganka skradła biżuterię.

Wskutek własnej nieostrożności okradziony został p. Kazimierz Koliński, zam. przy ul. Marszałka Focha 24. Wychodząc z mieszkania, pozostawił bowiem drzwi otwarte. Okazję wykorzystały dwie cyganki, które kręciły się w wspomnianym domu i weszły do mieszkania, zabierając znalezioną tam biżuterię i pieniądze. Pan Koliński poszkodowany został na 400 złotych.

Chłopiec najechany przez motocyklistę.

Wczoraj o godz. 10,30 przed południem najechany został przez motocykl wojskowy na ul. Gdańskiej przed domem nr 65, chłopiec, 6-letni Bernard Jędrzejczak (Gdańska 87). Chłopiec doznał ogólnego potłuczenia ciała, lecz na szczęście życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Motocyklista sam zawiózł ofiarę wypadku do lecznicy miejskiej.

Przytrzymano sześciu osobników.

W związku z zabójstwem robotnika Adolfa Hoffmana na szosie Bydgoszcz—Brzoza, o czym wczoraj donosiliśmy, przytrzymano sześciu osobników. Podejrzany o zabicie Hoffmanna jest młody robotnik Siekierski z Bydgoszczy (ul. Budowlana). Ciekawe, że Siekierski sam zgłosił się w komisariacie, twierdząc, że został napadnięty i działał w obronie koniecznej.

— **W miejsce życzeń świątecznych** i podziękowań za te życzenia złożył pan prezydent miasta Barciszewski 50 złotych na „święcone" dla biednych dzieci.

— **Zamiast życzeń świątecznych** składają 5 zł na biedne dzieci Bron. Klimczakowie.

— **Uwaga, rolnicy!** Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszym do wiadomości rolników, że w czwartek, dnia 21 kwietnia o godz. 8 odbędzie się w Toruniu na targowicy miejskiej (przy rzeźni) na Jakubskim Przedmieściu licytacyjna sprzedaż 14 koni wybrakowanych w formacjach garnizonu toruńskiego.

— **Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu** przyjmuje w roku bieżącym zgłoszenia kandydatów na wydział morski i administracyjny. Słuchacze tych wydziałów, po ukończeniu Szkoły z wynikiem pomyślnym, zostają mianowani podporucznikami marynarki. Kandydaci winni złożyć do 20 maja podania do Komendanta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. Warunki można otrzymać na żądanie.

telegramy

Prezydent Czechosłowacji przemówi do 12 państw.

Praga, 15. 4. (PAA). Dnia 17 bm. wygłosi, w związku ze świętem pokoju, urządzanym rokrocznie przez czechosłowacki Czerwony Krzyż, prezydent Republiki Czechosłowackiej, dr Benesz przemówienie przez radio, które będzie transmitowane przez radia Anglii, Bułgarii, Danii, Estonii, Francji, Holandii, Jugosławii, Litwy, Norwegii, Rumunii, Szwecji oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Proces o nadużycia w Banku Ludowym w Chwałkowie.

Poznań, 15. 4. Wczoraj ogłoszony został wyrok w procesie, jaki toczył się przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Śremie o nadużycia w Banku Ludowym w Chwałkowie.

Wyrokiem sądu okręgowego w Poznaniu osk. Michał Musiał uznany został winnym występku popełnionego w ten sposób, że od 1932 r. do listopada 1936 r. prowadził niezgodnie z prawdą księgi handlowe, ukrywając w nich poszczególne pozycje i nie zamieszczając ich w bilansach — i za to skazał go na 2 lata więzienia i 2 tysiące złotych grzywny. Ponadto sąd uznał osk. Musiała winnym oszustwa na szkodę 8 dłużników Banku i skazał go za to na 6 miesięcy więzienia. Jako karę łączną sąd orzekł 2 lata więzienia i 2 tysiące złotych grzywny.

Osk. Wiktorię Musiałównę sąd uznał winną udzielenia swemu ojcu pomocy w wyżej wymienionych przestępstwach i za to skazał ją na półtora roku więzienia. Obojgu oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary na 5 lat.

Rozwiązanie loży masońskiej w Chojnicach.

Toruń. P. wojewoda pomorski decyzją z dnia 14 bm. rozwiązał lożę masońską p. t. „Friedrich zur wahren Freundschaft" w Chojnicach za działalność sprzeczną ze statutem. Uprzednio decyzją p. wojewody została zarządzona likwidacja loży masońskiej p. n. „Johannis-Loge Wilhelm zur strahlenden Gerechtigkeit" w Świeciu.

10-lecie Sokoła w Zblewie.

Starogard. (jw) W dniu 18 bm. T. G. Sokół w Zblewie obchodzi uroczystość 15-lecia swego istnienia. Towarzystwo zostało założone z inicjatywy druhów Pączka, Piątka i obecnego naczelnika okr. VII TG Sokół Zalewskiego w dniu 15 kwietnia 1923 r.

Skład pierwszego zarządu był następujący: prezes dh Andrykowski, naczelnik dh Bączek, sekretarz dh Piątek, skarbnik dh Biernat. Obecny zarząd: prezes dh Kołodziejczyk, naczelnik dh Witkiewicz, sekretarz dh Piątek, skarbnik dh Hojan, ref. ośw. dh Karymów.

W ciągu 15 lat swej działalności T. G. Sokół w Zblewie wychowało liczne szeregi dzielnych sokołów, dobrych obywateli Polaków. Życzymy towarzystwu-jubilatowi dalszego pomyślnego rozwoju — redakcja „Dz. Bydg."

Tajemnicza zaraza wśród owiec.

Chojnice, 13. 4. Władze policyjne w Chojnicach zostały w tych dniach powiadomione o tajemniczej zarazie, która wybuchła w Doręgowicach między owcami właścicielki ziemskiej p. Bucholcowej i szybko się rozszerzając wywołuje wielkie straty. W czasie od 6 do 11 kwietnia padło wskutek nieznanej zaraźliwej choroby 30 sztuk owiec. Policja ze swej strony wezwała pomocy lekarza weterynarii i wdrożyła dochodzenia przeciw p. Bucholcowej, która zaniedbała swój obowiązek natychmiastowego zawiadomienia odpowiednich władz.

Echa strasznego wypadku na szosie pod Świeciem.

Świecie, 15. 4. (t) W ślad za naszą wiadomością, podaną we wczorajszym „Dzienniku" o niebezpiecznym wypadku pewnego rowerzysty na szosie pod Świeciem, donosimy, że chodzi tu o mieszkańca wsi Gródek, pow. świecki, **Lucjana Redzimskiego,** lat 52, rolnika, właściciela 24-morgowego gospodarstwa, ojca dziesięciorga dzieci. Wymieniony jechał do Świecia po zakupy świąteczne, na pewno nie przypuszczając, że nie wróci do domu na święta... Smutna wieść dotarła do rodziny i wywołała zrozumiałą rozpacz. Strapiona żona przybyła w czwartek do Świecia do szpitala, by odwiedzić swego męża, walczącego ze śmiercią. Okaleczenie głowy jest tak niebezpieczne, że nie ma prawie nadziei na ocalenie Redzimskiego.

Na osi Bydgoszcz-Toruń.

Jubileusz starszego cechu piekarzy p. Jana Siudy.

W tych dniach upływa 25 lat samodzielnej pracy zawodowej **p. Jana Siudy, starszego Cechu piekarskiego w Toruniu.**

Jubilat, urodzony 19. 1. 1888 r. **w Wolwarku** pow. szubińskiego, czując powołanie do zawodu nauczycielskiego został przez rodziców skierowany do seminarium nauczycielskiego w Bydgoszczy. Nie danym mu jednak było zostać nauczycielem, gdyż po 3-letniej nauce został wydalony z seminarium za to, iż **podczas rewizji znaleziono u niego „Trylogię" Sienkiewicza** i inne polskie książki. Niezrażony przeciwieństwami, p. Siuda rozpoczął 1905 r. naukę w zawodzie piekarskim; egzamin czeladniczy złożył 1908 r. przed komisją w Bydgoszczy. Po odbyciu dłuższej praktyki, zakłada w kwietniu 1913 roku piekarnię w miejscowości **Duże Słonawy** powiatu szubińskiego, którą prowadzi aż do wybuchu wojny. Powołany pod broń na każdym kroku podkreśla swoje pochodzenie polskie. Z końcem wojny opuszcza armię niemiecką z szarżą sierżanta sztabowego. Powróciwszy w ojczyste strony bierze udział w ruchu niepodległościowym, mającym na celu oswobodzenie Wielkopolski.

W latach 1919—1922 zamieszkuje **w Bydgoszczy,** prowadząc piekarnię na Okolu, a przy tym biorąc udział w pracach konspiracyjnych, za co niejednokrotnie podczas okupacji wchodzi w kolizję z władzami zaborczymi, przebywając pewien czas w areszcie. W oswobodzonej Bydgoszczy zajmuje jedno z czołowych miejsc w życiu organizacyjnym rzemiosła, piastując jako jeden z pierwszych urząd **starszego cechu piekarskiego w Bydgoszczy.** Od roku 1922 do 1926 pracuje zawodowo i społecznie **w Solcu Kujawskim,** po czym osiedla się na stałe **w Toruniu,** prowadząc nadal piekarstwo. I tu widzimy go zawsze czynnym: jest członkiem komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej, przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla czeladników, instruktorem fachowym w Szkole Dokształcającej, członkiem zarządu **Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich na województwo pomorskie,** członkiem zarządu **Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan** (Koło Toruń), starając się na każdym kroku być obrońcą spraw rzemieślniczych.

W życiu jubilata prawie równocześnie zbiega się druga uroczystość, bo w dniu 14 bm. przypada 25-lecie małżeństwa jubilata z p. Heleną z Cholewińskich. — Na intencję jubilatów odprawiona zostanie w dniu 18 kwietnia br. o godzinie 8-mej w kościele św. Jakuba w Toruniu uroczysta Msza św.

Z okazji tych dwóch uroczystości życzymy Szanownemu Jubilatowi i jego małżonce serdeczne „Ad multos annos!"

Wystawa Ruszczyca

zasługuje na zwiedzenie.

Wystawa dzieł Ferdynanda Ruszczyca w Muzeum Miejskim (w byłym Internacie Kresowym, ul. Pierackiego 8) cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Obrazy wielkiego artysty budzą powszechne zainteresowanie przez ujęcie tematów. Tworzył tak jak odczuwał, nie starał się Ruszczyc upiększać prawdy, którą znajdował w krajobrazie. Najwspanialszym jego dziełem jest „Ziemia" (1889 r.). Obrał taki temat, w którym mógł wypowiedzieć miłość do Ojczyzny, której ciężar niewoli widział i odczuwał.

Ruszczyc urodził się 27 listopada 1870 r., zmarł 21 września 1936 r. w Bohdanowie, majątku rodzinnym, która to posiadłość była bardzo droga jego sercu. Mnóstwo pozostało po mistrzu obrazów z Bohdanowa widoków z dworku: wewnętrznych i zewnętrznych, np. „Gniazdo". Wiele z nich jest umieszczonych na wystawie.

Po wojnie Ruszczyc osiadł w Wilnie i założył przy Uniwersytecie Stefana Batorego Wydział Sztuk Pięknych. Jeden z pierwszych, co rysował znalezione szczątki zwłok królewskich w podziemiach katedry wileńskiej. **Podobnie jak w Krakowie niegdyś Matejko, tak Ruszczyc w Wilnie znał i szanował każdy kamień, mówiący o przeszłości.**

Wystawa Ferdynanda Ruszczyca otwarta codziennie od 10—17, w niedziele i święta od 11—17.

Wielki sukces koncertu wielkoczwartkowego.

Tradycyjny koncert muzyki religijnej Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, który odbył się wczoraj — w Wielki Czwartek — w Teatrze Miejskim, odniósł sukces, przekraczający najśmielsze nadzieje. Olbrzymie dzieło Verdiego „Requiem" znalazło w mgr. Alfonsie Röslerze entuzjastycznego realizatora, który potrafił z 200-osobowym zespołem i znakomitymi solistami z opery poznańskiej stworzyć naprawdę potężną audycję. Publiczność, która wypełniła teatr do ostatniego miejsca, odwdzięczyła się wykonawcom gorącymi owacjami. Równie gorące słowa uznania dla mgr. A. Röslera i jego współpracowników znaleźli wybitni przedstawiciele świata muzycznego Poznania, którzy przybyli specjalnie na wczorajszy koncert — z dyrektorem opery poznańskiej dr. Z. Latoszewskim i znanym muzykologiem dr. Litowskim na czele.

Sodaliskom i sodalisom do wiadomości

Pierwszy dzień Wielkanocy w roku bież. szczególnie drogim i radosnym winien być dla wszystkich Polaków-katolików, a jeszcze więcej dla szeregów sodalicyjnych. Sodalicje, które od lat specjalnie modlitwami i ofiarami dopraszały się kanonizacji błog. Męczennika, pragną w szczególny sposób dać wyraz radości z triumfu Świętego Sodalisa i Moderatora i swej dla Niego czci oraz przywiązania do głoszonych przezeń ideałów. W tej myśli wszystkie sodalicje miejscowe urządzają **w drugie święto Wielkanocy o godz. 9 w kościele Klarysek wspólne nabożeństwo** i wzywają swych członków do udziału we Mszy św. i przyjęcia komunii św. w intencji dziękczynnej za kanonizację Świętego, na przebłaganie Boga za wszystkie winy polskiego narodu, na uproszenie błogosławieństwa Bożego i pomocy Świętego dla najważniejszej polskiej sprawy — skonsolidowania i pełnego rozwoju katolicyzmu w Polsce. Sodalicje: Pań Wiejskich, Miejskich, Nauczycielek, Panien, Inteligencji Męskiej, Panów Nauczycieli, Kupców, Młodej Inteligencji.

Kelnerzy dążą do zawarcia umowy zbiorowej.

W Bydgoszczy, 13 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie kelnerów, na którym po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza okręgu pomorskiego p. **Józefa Piszcza** o przebiegu konferencyj, odbytych z pracodawcami celem zawarcia umowy zbiorowej, uchwalono:

Pracownicy gastronomiczni (kelnerzy) zorganizowani **w Polskim Związku Zawodowym Kelnerów i pokrewnych zawodów,** w zrozumieniu, że wszelkie warunki pracy i płacy winny być załatwiane w atmosferze spokoju i wzajemnego zrozumienia, od lat prowadzili z pracodawcami układy celem zawarcia umowy zbiorowej. Rozmowy te nie znalazły u pracodawców należytego zrozumienia. Wobec tego skierowano sprawę do Inspektoratu Pracy. Od wysuniętych warunków pracy i płacy kelnerzy nie odstąpią.

Na zebraniach, które odbyły się jednocześnie w Grudziądzu, Toruniu i Inowrocławiu uchwalono przyłączyć się do rezolucji bydgoskiej.

Sprawę zwołania konferencji porozumiewawczej z pracodawcami oddano Inspektorowi Pracy XI Okręgu w Toruniu.

Ważna wiadomość dla pragnących budować domy.

Związek Techników R. P. oddział Bydgoski otrzymał wczoraj pomyślną wiadomość z Warszawy:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uwzględniło słusznie i życiowe postulaty budowniczych i techników budowlanych województw zachodnich, przyznając im pełne uprawnienia, a więc i prawo do sporządzania projektów (planów) we wszystkich miastach bez wyjątku, czyli również i w Bydgoszczy.

Ochrona roślin.

W ubiegłym tygodniu zawiązał się z polecenia Pana Wojewody — **Miejski Komitet Ochrony Roślin,** na czele którego stanął p. wiceprezydent miasta **inż. Nawrowski,** a w jego zastępstwie **p. Güntzel,** dyrektor plant miejskich. Komitet mieści się przy ul. Św. Floriana nr 1, w biurze Ogrodnictwa Miejskiego. Tamże należy zasięgać **bezpłatnych porad** dotyczących zwalczania szkodników roślin użytkowych. W tej chwili należy przede wszystkim **tępić gąsienice,** które wykluwają się z oprzędów. Najskuteczniejszym środkiem, to zbieranie i palenie oprzędów i młodych owadów, trzymających się jeszcze teraz w gromadzie.

Poza tym trzeba tępić i mszycę wełnistą, pojawiającą się tylko na jabłoniach; rozpoznaje się ją łatwo po białym wełnistym nalocie. Porażone mszycą miejsca szczotkuje się a następnie naciera się chore miejsca oliwą roślinną lub skażonym spirytusem. Właściciele sadów, posiadający u siebie mszyce, podlegają grzywnie, o ile jej nie tępią. W najbliższych dniach wyśle Komitet lustratorów, kontrolujących sady i ogrody prywatne.

Czytelnicy nasi mają głos

Jak zdobyć Bydgoszcz dla poważnej muzyki?

(List otwarty do Rady Artystyczno-Kulturalnej w sprawie orkiestry symfonicznej).

Niedawno temu zorganizowano w Bydgoszczy, dzięki staraniom Rady A.-K. orkiestrę symfoniczną; odbył się także i koncert w jej wykonaniu. W związku z powyższymi faktami nasunęły mi się pewne spostrzeżenia, które pragnę pokrótce w tym liście przedstawić:

— Publiczność nie dopisała; jest deficyt. — Analizując to powiedzenie, spotykamy się tutaj z momentem **emocjonalnym, no i kasowym.**

Podmiotami przeżyć psychicznych są ludzie. Organizatorzy więc orkiestry symfonicznej powinni zdać sobie sprawę, **jakie jest nastawienie obywateli miasta Bydgoszczy do imprez tego rodzaju** i jak należy wpłynąć na masy, aby koncerty symfoniczne cieszyły się taką frekwencją jak np. Wieczór Kasprowiczowski.

Prócz zdobytych już dla muzyki poważnej słuchaczów, znajdujemy jeszcze, moim zdaniem, trzy grupy malkontentów.

Jedną tworzą ci wszyscy, których **przeraża(!) atmosfera takiego koncertu.** Uważają oni, że odtwarzane kompozycje są dla nich nie tyle może za poważne, ile za trudne; że słuchacze rekrutują się tylko z „wyższych sfer". Nie odpowiada im stylowe wnętrze teatru a poza tym wysokie ceny wstępu. Aby zdobyć ich na słuchaczów orkiestry, trzeba przez odpowiednią propagandę (prasa, prelekcje R. A. K. o słuchaniu muzyki itp.) przekonać ich, że się mylą; **spopularyzować koncerty przez produkcje dla młodzieży i przenieść je z sal teatru do tańszego lokalu.**

Inni chcieliby znowu na koncercie symfonicznym przeżywać to samo i takie same wrażenia, jakie udzielają się słuchaczom muzycznych zespołów kawiarnianych; **szukają oni w muzyce przyjemności i wytchnienia a nie wysiłku myślowego.** Tych jest, według mego zdania, najwięcej w naszym mieście. Wplećmy im więc do programu jeden lub dwa utwory lżejsze, melodyjniejsze a nawet urządźmy koncerty jedynie z takich kompozycyj się składające. Mamy przecież olbrzymią ilość wiązanek melodyj, piękne suity Czajkowskiego, Webera, Délibes'a. Zamiast świetnych wykonawców partyj solowych trudnych koncertów, może któryś z absolwentów-skrzypków zagrać taką — Pieśń Skrzypiec — Szebeka lub Romans (op. 78) Sibeliusa, a na pewno wtedy zdobędzie się słuchaczów spośród tej grupy.

Ostatnia wreszcie grupa, najmniej liczna, to **ci wszyscy, którzy czekają na to, aby im wmówić, że uczestnictwo na koncertach symfonicznych należy do — dobrego tonu.**

Zdobycie tych trzech grup rozwiąże tym samym problem dochodowości koncertów symfonicznych. Prócz zmysłu artystycznego, potrzebny jest tutaj także spryt kupiecki.

Debiut orkiestry otrzymał odpowiednią oprawę (kompozycje poważne, sala teatru, piętno uroczystości); teraz więc z kolei można zerwać z — galą, zadośćuczynić postulatom bydgoszczan, a na pewno zwiększona frekwencja zadowoli tak wykonawców, jak i organizatorów. Instytucja orkiestry symfonicznej znajdzie wtedy zrozumienie a nawet aplauz na tutejszym terenie. **Chodzenie na koncerty stanie się przyzwyczajeniem dla niektórych.** Orkiestra nie będzie efemerydą.

Z poważaniem
Mgr R. Niewitecki.

Odpowiedzi Redakcji

T. K. z Inowrocławia. Ofiarność wychowanków państwowej szkoły przemysłowej w Bydgoszczy, tut. gimnazjum elektrycznego i szkoły rzemieślniczej na F. O. N. jest godna pochwały. Notatkę zamieściliśmy, nadesłany dłuższy artykuł nie wnosi nic nowego i jest spóźniony, dlatego go nie zamieszczamy. Serdecznie dziękujemy za pamięć.

J. A. Od premii ubezpieczeniowej okna wystawowego nie może Urząd Skarbowy obliczać podatku od lokali. Podatek od lokali oblicza się od płaconego przez lokatora czynszu najmu.

A. S. w Gdyni. Rok kalendarzowy kończy się 31 grudnia. Karę ściągną przymusowo i powstaną nowe koszty. Stare żelastwo wszędzie zbierają; w Bydgoszczy L. O. P. P.

———o———

Zmarli.

Śp. **Bronisława Polska,** lat 75, w Czarnkowie.

Śp. **Bronisław Noskiewicz** w Poznaniu.

Śp. **ksiądz Józef Adamczyk,** lat 86, b. redaktor „Dzwonka Częstochowskiego", zmarł w Poznaniu.

Śp. **Ludwik Okoniewski,** pierwszy w Polsce mistrz w technice rotograwiury, zmarł w Poznaniu.

Śp. **Edward Witt,** lat 81, w Starogardzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9·
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wznowiłam 6763 moją praktykę. Mieszkam Bydgoszcz, Grunwaldzka 71, akuszerka P. Weidemann, przyjmuje panie z Ubezpieczalni i prywat.

Lakiery Smok trwałe, tanie. **Poznańskie, chrześcijańskie** do nabycia drogeriach, składach farb. (6497

Rowery dobre od zł 95, gwarancja. Grunwaldzka 45. 7042

SPRZEDAŻE

Domek piętrowy ogrodem, placem. Zgłoszenia „Centrum" filia. (6967

Dentystyczną wiertarkę elektryczną prąd zmienny) używaną w dobrym stanie sprzedam tanio. Toruń, Łazienna 32, Orcholski. (6562

Krowa 7035 na ocieleniu. Karpacka 20.

Wóz 4086 do chleba rozwożenia, nowy, koła gumowe, tanio sprzedam. Kwiatowa 5.

Foksteriery (4096 szczeniaki, bokser, doga niebieska, inne, sprzeda Tresura psów, tel. 3390.

Sypialki szafy, kuchnie tanio na sprzedaż. Nakielska 15, stolarnia. (7054

Rower damski zł 88 okazyjnie sprzedam. Grunwaldzka nr 45. (7043

Rower męski zł 48 i zł 62, sprzedam Grunwaldzka 45. (7041

Restauracja (7046 okazyjnie z pełnym wyszynkiem, dobrze prosperująca w Gdyni, wprost od właściciela natychmiast do objęcia. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia „Okazja".**

KUPNA

Encyklopedię Powszechną Orgelbranda kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Encyklopedia". (6783

Ubranie dobre średnią figurę kupię. Oferty pod „Letnie" filia. 4087

Wylęgarkę drobiu kupimy. Seminarium Zagraniczne Potulice, p-ta Nakło n/N. 7049

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Program świąteczny: „Gasparone"; w rolach gł. Marika Rökk i Leo Slezak. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Białe róże" i nadprogram.

APOLLO: „Pensjonarka" z Deanną Durbin", dodatek kolor. p. t. „Pięciopsiaczki plutona" oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Dzieci ulicy" i „Legion zatraceńców".

BAŁTYK: Program świąteczny: „Wyprawa na Mongo" i Komedyjka.

W piątek i sobotę kina nieczynne.

POSADY WOLNE

Agentów 4674 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Fryzjer damsko-męski, trwałą ondulacją, samotny, z kartą rzemieślniczą, potrzebny od zaraz. Nochowa. Lubichowo, Pomorze. (6952

Uczciwa (7036 gospodyni od zaraz potrzebna. Zgłoszenia piątek godz. 16-18 Kordeckiego 29—2.

Dziewczyna potrzebna zaraz. Kujawska 82. 7029

Trio (7044 dobrze zgrane od 1. 5. 38 potrzebne. — Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno.

Ekspedientka rzeźnicka potrzebna. Bieńkowski, Grudziądz, Toruńska 29. 7047

Inżynier-chemik ewtl. chemik-technik władający językiem polskim i niemieckim potrzebny do przemysłu fermentacyjnego. Zgłoszenia z fotografią pod „Wielkopolska". 7039

Młodszy pomocnik fryzjerski lub fryzjerka potrzebny, ondulacja trwała (parowa), wodna, żelazkowa. Pełne utrzymanie, warunki od umowy. Lewandowski, Mława, Zwirki 15. Zgłosz. piśmienne, odpisy świadectw. (7051

Portierstwo dla emeryta bezdzietnego wolne. Piotra Skargi 13/3 zgłosz. godz. 13—17. (4095

Uczeń stolarski potrzebny. Nakielska 15. 7053

Cukiernika młodszego poszukuje zaraz Cukiernia-Sass, Wąbrzeźno. 7052

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna szuka posady, ostatnio pracowała 7 lat, Oferty „Rzetelna". (7034

Kelner - Stołowy zawodowy z kaucją (bez nałogów), pierwszorzędna siła, kawaler 27, wysoki, przystojny, obrotny, rozmowny, językiem polskim niemieckim, pierwszorzędne świadectwa, polecenia, szuka posady na letnisko względnie w mieście. Oferty do Dziennika Bydgoskiego **„Stołowy".** 6964

Trio salonowo - dancingowe, akordionem, śpiew, wolne Oferty filia pod „Zgrane". 4089

DZIERŻAWY SZUKA

Garaż dla motocyklu szukam. Zgłoszenia pod „O. M." filia. 4072

Poszukuję 6965 piekarnię celem dzierżawy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Dzierżawa Z."

Poszukuje dzierżawy lokalu handlowego, obszerniejszego na bławaty w mieście. Pod „1000" do Dzien. Bydg. (6457

POKOJE WOLNE

Pokój (6750 dla 2 panów. Jezuicka 2/2.

Słoneczny kulturalnemu. Słowackiego 1 m. 6, tel. 1059. (7028

Pokój (4090 umeblowany Długa 12—2.

Pokój ładny także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (4091

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję pokoju próżnego. Oferty pod „Posada stała". (7027

MIESZKANIA SZUKA

Słonecznego z używaniem kuchni, od zaraz lub 1. V. młode małżeństwo z dzieckiem. Of. z warunkami „Urzędnik" filia Dziennik. (4088

2 pokoje kuchnią, łazienką poszukuję zaraz lub pierwszego. Oferty „Okolica Słowackiego". (4092

Pokój z kuchnią, płacę z góry. Oferty filia „A. M." (4085

Poszukuje 3—4 komfortowe. Pożądany ogródek, I piętro, okolica willowa. Zgłoszenia „3—4" filia Dworcowa 5. 6919

Mieszkania 2 pokojowego z łazienką od 1 maja. Oferty filia Dziennika „Samodzielna-pewna". (1071



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuch. 18 zł. Sniadeckich 13/1

1, 2, 3, 4 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 31/1.

1, 2, 3 pokojowe: kuchnia. Sienkiewicza 28/2.

4 pokojowe: komfortowe. Nakielska 71.

5 pokojowe: Gdańska 86.

5 pokojowe komfortowe, słoneczne, czyste, werandą przy parku, śródmieściu. Oferty „56" filia. (4007

2 pokoje kuchnia 28 zł. Toruńska nr 18. 4093

W willi za Podchorążówką 3 pokojowe od maja wydzierżawię. Gdańska 71, skład porcelany. (6947

RÓŻNE

Bez ryzyka! Niezadowoleni — niewierzący nie ryzykują ani grosza. Jasnowidz — Psychografolog dyplomowany przez Profesorów, Doktorów medycyny wprowadza każdego na nowy tor życia. Nadesłać pismo własnoręczne, datę urodzenia. Nie załączać do listu ani znaczków ani pieniędzy. Napisz osiągniesz swój cel. Abdel Hanim Lwów, Wronowska 28. (7038

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (626

Jasnowidz Lewando przyjmuje. Pomorska 42—1. 4083

ZGUBY

Dokumenty (6966 zagubione proszę o zwrócenie ewentualnie unieważniam książeczkę czeladniczą i inne dokumenty. Przyjemski Marcin, Toruńska 14, m. 8.

Zaginął pies wilk mieszaniec, oddać za wynagrodzeniem. Wiatrakowa 15, m. 5. (7040

Przy zakupach świątecznych pamiętajmy o firmach chrześcijańskich

Kupiec i rzemieślnik polski ma prawo wymagać, abyśmy o tym obowiązku pamiętali i go przestrzegali.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.